Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 10 MARCA 1974 ROKU
WYD. AB

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 58 (9158) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

● Ideowa jedność ● Szeroka współpraca

Gustav Husak przybywa jutro do Polski na czele delegacji CSRS

WARSZAWA PAP. W poniedziałek przybywa do naszego kraju z oficjalną wizytą przyjaźni partyjno-rządowa delegacja Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC KPCz Gustava Husaka. Będzie to wydarzenie doniosłej wagi dla dalszego, dynamicznego rozwoju współdziałania Polaków, Czechów i Słowaków w powiększaniu potencjału obu naszych krajów i rozszerzaniu ich związków we wszystkich dziedzinach, w umacnianiu na tej drodze wspólnoty socjalistycznej i rozwijaniu aktywności na arenie międzynarodowej.

WIZYTA przypada w czasie, gdy obchodzimy 30-lecie Polski Ludowej, a zarazem w roku poprzedzającym 30 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji spod okupacji hitlerowskiej. Nadaje to rangę szczególną wizycie na najwyższym szczeblu naszych południowych sąsiadów, której myślą przewodnią jest pogłębienie przyjaźni i umocnienie współpracy w latach nadchodzących.

Tradycyjna, wieków sięgająca przyjaźń narodów naszych krajów weszła przed laty trzydziestu w nowy jakościowo etap. Wkroczenie Polski i Czechosłowacji na drogę socjalizmu i polityka partii w obu krajach pozwoliły otworzyć nową kartę sąsiedzkiej współpracy. Wspólne założenia ideowe i polityczne, pełna zgodność poglądów łączą dziś Polskę i CSRS, PZPR i KPCz. Szczególne znaczenie oba nasze kraje przywiązują do umacniania całej wspólnoty socjalistycznej, a zwłaszcza nierozerwalnego sojuszu z ZSRR. Oba kraje przyczyniają się do postępu procesów integracyjnych w RWPG, widząc w tym ważną przesłankę rozwoju ekonomicznego wszystkich krajów wspólnoty.

Ostatnie trzy lata przyniosły szczególnie wiele dla umocnienia polsko-czechosłowackiej przyjaźni i współpracy — zarówno w polityce jak i gospodarce.

Istnieje dziś między obu krajami jak najlepsza atmosfera. Szczególne znaczenie dla jej ukształtowania miały spotkania przywódców obu krajów — Edwarda Gierka i Gustava Husaka oraz premiera PRL i CSRS: w styczniu 1971 r. w Pradze, w październiku tegoż roku w Warszawie, w 1972 r. i w 1973 r. w Czechosłowacji oraz spotkania I sekretarza KC PZPR z sekretarzem generalnym KC KPCz na Krymie. W rezultacie tych spotkań i podjętych na nich ustaleń stosunki polsko-czechosłowackie zostały zdynamizowane we wszystkich dziedzinach.

Warto dodać, że w ub. r. odwiedziło Czechosłowację przeszło 300 tys. Polaków; u nas w tym okresie przebywało ponad 430 tys. obywateli czechosłowackich. Dane te nie obejmują ruchu na obszarze konwencji turystycznej, który osiągnął w ub. r. poziom ok. 2 mln osób.

Dziś w radio i TV

Wywiad z G. Husakiem

DZIS, w niedzielę 10 marca o godzinie 20 Polskie Radio w programie I oraz Telewizja Polska w programach I i II (w kolorze) nadadzą wywiad z sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Gustavem Husakiem.

„Odra" trafia w „10"

Ładne, modne, tanie czyli... mł(odzieżowa) bomba!

DOBRYM zwyczajem Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Odra", zorganizowały wczoraj dla handlowców przedtargowy (w Poznaniu) pokaz kolekcji ubiorów chłopięcych. Zaprezentowano kilkanaście modeli. Jak zwykle — wszystkie ładne i tanie, ale niektóre zasługują na szczególne wyróżnienie.

Młodzieży przypadną zapewne do gustu przede wszystkim ubrania typu battle dress z... łatami w innym kolorze. „Odra" wyręczy więc młodzieńców z „umodniania" strojów. Bardzo efektownie prezentują się komplety, w których karczek jednokolorowej bluzy wykonany jest

(Dokończenie na str. 2)

Foto: Zb. Jodkowski

SZCZECIN — WARSZAWIE

Prezentacja musi być wszechstronna

- mówi sekretarz WRZZ T. Możejko

JUŻ dwa województwa — lubelskie i białostockie — brały udział w wielkiej, zaplanowanej na kilkanaście miesięcy cyklicznej imprezie organizowanej w Warszawie pod nazwą „PANORAMA KULTURALNA XXX-LECIA". Co prawda termin prezentacji dorobku naszego województwa jest dość odległy, ale każdy mijający miesiąc skraca czas przeznaczony na przygotowania.

— POMYSŁ organizowania tego typu przeglądu dorobku poszczególnych województw w stolicy uważam za bardzo dobry — mówi sekretarz WRZZ Tadeusz Możejko. Uczestniczyłem w kilku imprezach urządzonych podczas inaugurującej „Panoramę" prezentacji Lublina, z czego starałem się wyciągnąć wnioski, które być może przydadzą się przy opracowywaniu programu związanego z ekspozycją naszego województwa. Musi to być prezentacja wszechstronna, o bardzo szerokim zakresie tak treści jak form, nie sprowadzająca się li tylko do pokazania dorobku poprzez imprezy typu artystycznego. Musi to być pokaz specyfiki regionu z równoczesnym ukazaniem konkretnego wkładu jego osiągnięć w ogólnonarodowy dorobek. Dla nas takim wyróżnikiem jest z pewnością gospodarka morska. Są to również osiągnięcia w dziedzinie

PANORAMA XXX-LECIA

rolnictwa, przemysłu i nauki, są to też nasze niepowtarzalne inicjatywy kulturalne.

Trzeba pokazać ludzi związanych z naszym regionem, ich trud i wysiłek w tworzeniu od podstaw niektórych gałęzi gospodarki. Trzeba także pokazać kształtowanie się nowych tradycji, przemian zachodzących w ludziach którzy zagospodarowywali te ziemie, którzy w konkretnych okolicznościach musieli

(Dokończenie na str. 2)

Znów pięciodniowy tydzień pracy w W. Brytanii

LONDYN PAP. Zgodnie z rozporządzeniem rządu brytyjskiego, poczynając od godziny 24 w nocy z piątku na sobotę w W. Brytanii przywrócono pełny, pięciodniowy tydzień pracy. Jak obliczają ekonomiści brytyjscy, wprowadzony 31 grudnia ub. r. przez rząd konserwatywny 3-dniowy tydzień pracy kosztował gospodarkę brytyjską ponad 2 mld funtów (4,6 mld dolarów) strat z powodu zmniejszenia produkcji. W poniedziałek powróci również do pracy 270 tys. górników brytyjskich.

Wilson nie zamieszka przy Downing Street

LONDYN PAP. Nowy premier angielski zdecydował się zerwać z tradycją i nie zamieszka w oficjalnej siedzibie szefów rządu przy Downing Street 10, lecz zostanie w swoim dotychczasowym apartamencie przy North Street, o 10 minut jazdy samochodem od Downing Street. Tak więc mieszkanie w siedzibie premierów, składające się z 5 pokojów, 4 łazienek, kuchni, salonu muzycznego, jadalni i bawialni — pozostanie puste. Przewiduje się, że może ono być udostępnione oficjalnym gościom, którzy przybywać będą do Londynu na zaproszenie rządu.

Tymczasem Heath, który w poniedziałek opuścił rezydencję przy Downing Street, zamieszkuje tymczasowo w wynajętym apartamencie nad Tamizą.

Czy Arabowie uchylą embargo na dostawy ropy do USA?

KAIRSKI dziennik „Al-Ahram" informuje, że konferencja ministrów d/s ropy naftowej państw arabskich odbędzie się dziś, w niedzielę w Kairze. Ministrowie zadecydują, czy uchylone zostanie embargo na dostawy arabskiej ropy naftowej dla Stanów Zjednoczonych. Pierwotnie konferencja miała się odbyć w stolicy Libii. W Kairze zwołuje się ją na prośbę Egiptu.

„Kapelan stripteaserek"

KSIĄDZ Van Tongerloo, wikariusz brukselskiej katedry św. Guduli, nazywany jest kapelanem stripteaserek. Ma on na terenie swej parafii odpowiednik paryskiej rue Pigalle — ulicę Bouchers, przy której mieszczą się liczne nocne kluby i kabarety. — **Moje podopieczne są takimi samymi parafiankami, jak wszyscy inni** — mówi. — **Zgodziłem się na tę niecodzienną parafię na prośbę kardynała Suenensa.**

Dwie noce w tygodniu trzeba „spisać na straty". Ksiądz, w cywilnym ubraniu, odwiedza parafianki „przy pracy": — **W ciągu ośmiu lat byłem na ponad 100 seansach stripteasowych i jestem w przyjaźni w wszystkimi brukselskimi jego wykonawczyniami. Nigdy ich nie potępiam. Pomoc, której im udzielam, wykracza daleko poza sprawy religijne. Często bywam ich impresariem, bronię przed napastliwymi, nieodpowiednio zachowującymi się mężczyznami. Przyjaźnię się także z portierami nocnych klubów. W tym środowisku znany jestem jako „proboszcz Brukseli by night".**

Dziś 12 stron ◆ Zanim powrócą do Gdyni... ◆ Spektakl z dedykacją ◆ Baśka pracuje! ◆ Cena 1 zł

Egz. obow. Reg. 10 / 74

Prezentacja musi być wszechstronna

(Dokończenie ze str. 1)

zmieniać swe zawody, stając się z rolników pełnowartościowymi specjalistami w przemyśle, którzy nabyte już tradycje zawodowe przekazali swym dzieciom.

— Ja bym tutaj celowo nie wymieniał nikogo po nazwisku, bo kogo pokazać i jak — to wynikne z założeń programu, który musi pomieścić wszelkie formy, czy to będzie wystawa, czy koncert, czy spektakl, występ zespołu amatorskiego, ekspozycja książek naszych pisarzy, czy publikacji dorobku naukowców. Ale chodzi mi o to by zostały zaprezentowane te zjawiska i dokonania, które są wynikiem naszej — tutaj na Ziemi Szczecińskiej — rzetelnej powojennej pracy. Dlatego powinny być pokazane sprawy ludzi, produkcji, a nawet walorów turystycznych regionu.

— Generalnie rzecz ujmując, chodzi mi o pokazanie w miarę szerokiego zakresu spraw i problemów, które wyznaczają trwały, liczący się w skali kraju dorobek naszego województwa. Jak to wszystko pokazać? Formy mogą być różne. Mamy jeszcze sporo czasu, by spokojnie przemyśleć i przekonsultować każdą propozycję. Ważne są nie tylko formy, ale przede wszystkim ich treść. Bo np. ekspozycja fotograficzna to forma wyrazu artystycznego, ale jej ładunek treściowy określa dopiero to co przez daną wystawę chcemy przekazać odbiorcy. Jeżeli na takiej wystawie pokażemy robotników, uczonych rolników itp. legitymujących się w swej zawodowej dziedzinie osiągnięciami wyrastającymi ponad przeciętność to z pewnością będzie to nie tylko dokument ale również popularyzacja ludzi dobrej roboty, wzorców osobowych godnych naśladowania. WRZZ jest w trakcie organizowania takiej właśnie wystawy, będzie ona miała oczywiście bardzo szeroki zakres tematyczny i może warto ją będzie zaprezentować w Warszawie.

Wiadomo, że nie poszczególne instytucje, organizacje i placówki decydować będą z czym wystąpią w stolicy, bo musi być opracowany jeden wojewódzki program, tej jakże dla nas ważnej prezentacji. Ale każdy powinien zgłaszać swe propozycje, a selekcji tego co zawieziemy do stolicy dokonają fachowcy. Wiem jedno, że żaden z elementów naszego życia nie może pozostać pominięty. Naszą ideą — jako Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych — jest pokazanie pełnej osobowości człowieka pracy. I jeszcze jedna uwaga — o wszystkim musi decydować jakość a nie ilość.

Notowała: Roma URBANSKA

Wojewódzki Zespół Poselski w Z. Ch. „Police"

PO WYJAZDOWYCH posiedzeniach na terenie fabryki domów i na budowie Elektrowni „Dolna Odra", wczoraj Wojewódzki Zespół Poselski obradował w Zakładach Chemicznych „Police". Posiedzeniu przewodniczył poseł Tadeusz Stadniczeńko (SD).

Posłowie dokonali wizytacji zakładów, po których przewodnikiem był z-ca dyrektora d/s technicznych Mieczysław Lewandowski. Zespół Poselski spotkał się z kierownictwem zakładu oraz aktywem politycznym i gospodarczym miasta Police. Obszerną informację na temat aktualnej sytuacji produkcyjnej zakładu złożył dyrektor naczelny Zakładów Chemicznych Jerzy Paszt. Poinformował on posłów m. in. o zamierzeniach inwestycyjnych na najbliższe 4 lata. Są one nakreślone w projekcie uchwały rządowej.

Posłowie zwiedzili także jedną z najlepszych przychodni lekarskich, istniejącą przy Z. Ch. „Police".

Wyrok za przemyt obywateli NRD do NRF

WARSZAWA PAP. Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces obywatela NRF Klausa Tiesela, oskarżonego o organizowanie przemytu obywateli NRD przez Polskę i inne kraje socjalistyczne do NRF.

Jak wykazał przewód sądowy, K. Tiesel nawiązał kontakt z Wolfgangiem Loefflerem, kierującym organizacją zajmującą się nielegalnym przerzutem obywateli NRD do NRF. Wynagrodzenie K. Tiesela miało wynosić od 1000 do 1500 marek zachodniniemieckich za osobę. Ucieczki miały się odbywać na podstawie sfałszowanych dokumentów połączeniami lotniczymi przez Warszawę, Leningrad i Helsinki do Frankfurtu n. Menem. K. Tiesel miał zamiar dokonać przerzutu do NRF 13 osób.

K. Tiesel został ujęty w maju 1973 r. w centralnym porcie lotniczym Warszawa-Okecie wraz z 5 osobami, które organizacja Loeffler zamierzała przerzucić do NRF. K. Tiesel miał przy sobie podrobione paszporty zachodnioniemieckie.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego Klaus Tiesel skazany został na 5 lat pozbawienia wolności i 60 tys. zł grzywny.

Warto dodać, że nie jest to pierwsza sprawa tego typu rozpatrywana przez polski sąd. W roku 1972 udowodniono winę i skazano na karę pozbawienia wolności mieszkańca Berlina zach. 35-letniego Horsta Karesa. Podobnie jak Klaus Tiesel działał on na zlecenie organizacji Loeffler. Analogiczne procesy osób zajmujących się organizacją przerzutu obywateli NRD do NRF odbywały się ostatnio także w stolicy NRD.

ZE SPORTU

ASCHENBACH POKONANY

HANS GEORG ASCHENBACH, skoczek legenda, dwukrotny mistrz świata został pokonany. W Zakopanem przegrał ze swoim rodakiem, młodym skoczkiem Henry Glassem.

Glass skoczył 108 i 111,5 m, a wielki Aschenbach „tylko" 103,5 oraz 111 m. Miało to miejsce w sobotnim konkursie skoków na Dużej Krokwi, w którym startowało 77 zawodników z 8 państw: Austrii, CSRS, Finlandii, NRD, Szwajcarii, USA, Węgier i Polski.

Glass i Aschenbach stanowili w tym konkursie niejako odrębną grupę, przewyższali co najmniej o dwie klasy wszystkich pozostałych uczestników zawodów. Wystarczy powiedzieć, że trzeci w konkursie, Polak Adam Krzysztofiak, miał skoki krótsze od zwycięzcy aż o 20 m oraz notę o 39 punktów niższą. To mówi o wszystkim. Dyscyplina ta przechodzi u nas poważny kryzys.

I LIGA PIŁKI NOŻNEJ

W MECZU o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy Wisła — Kraków przegrała na własnym boisku z stołeczną Gwardią 0:1 (0:0). Jedyną bramkę zdobył w 47 min. Kraska.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kopalnia Moszczenica" z Danii w balaście,
m/s „Gliwice II" z Casablanki z fosforytami,
m/s „Kopalnia Wirek" z Rotterdamu w balaście,
m/s „Połczyn-Zdrój" z Londynu z drobnicą,
m/s „Rusałka" z Dublina, Rouen z drobnicą,
m/s „Kudowa-Zdrój" z Manchesteru z drobnicą,
m/s „Kapitan Ziółkowski" z Finlandii z drobnicą,
m/s „Skierka" z Rotterdamu z drobnicą,
m/s „Iwonicz-Zdrój" z Antwerpii z drobnicą,
s/s „Cieszyn" z Danii w balaście,
m/s „Starachowice" z Danii w balaście,
s/s „Opole" z Danii w balaście,
s/s „Jedność Robotnicza" z z NRF w balaście,

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Ziemia Mazowiecka" do Włoch z węglem,
m/s „Dziwożona" do Danii z węglem,
m/s „Syrenka" do Norwegii z drobnicą,
s/s „Sławno" do Danii z węglem,
s/s „Malbork" do Szwecji z węglem,
s/s „Tczew" do NRF z węglem,
s/s „Gniezno" do Danii z węglem,
m/s „Ciechanów" do Danii z węglem,
s/s „Katowice" do Danii z węglem,
s/s „Kielce" do Danii z węglem",
m/s „Radom" do Afryki Zach. z drobnicą.

WROCŁAWSKI Teatr Animacji, działający pod patronatem klubu ZMS „Piwnica Świdnicka" szczególną popularnością cieszy się wśród młodzieży dzięki ambitnym spektaklom. Najnowszym przedstawieniem jest: „Ach, losie okrutny" oparte na „Karnawale dziadowskim", obecnie wystawiane w wielu klubach młodzieżowych na Dolnym Śląsku.

Na zdjęciu: liczą się oryginalne pomysły i fantazja — Andrzej Dziedziul z gitarą i Ryszard Ziemborek z trąbką.

CAF—Hawalej

Czytelnicy pytają — Urząd Celny wyjaśnia

Za przywożony spirytus trzeba płacić cło

OD pewnego czasu szczecinianie podczas przekraczania granicy z NRD są indagowani przez pracowników Urzędu Celnego o przewożony spirytus i inne napoje alkoholowe. Niejednokrotnie pobierane jest cło. Czy oznacza to, że zostały zmienione przepisy celne? Nic na ten temat nie słyszeliśmy! — mówią nam Czytelnicy.

Zwróciliśmy się więc do Urzędu Celnego w Szczecinie z prośbą o wyjaśnienie tych wątpliwości.

— Dwa dokumenty regulują sprawy wywozu i przywozu towarów przez polskich turystów: rozporządzenie Rady Ministrów i rozporządzenie ministra handlu zagranicznego. Oba weszły w życie w pierwszej połowie ubiegłego roku i do tej pory nie były zmieniane — powiedział kierownik Działu Postępowania Celnego Jan Laban.

— Wracając z NRD, szczecinianie mogą przywieźć bez cła: wino do 2 litrów i w tej samej ilości wyroby spirytusowe — wódki czyste, gatunkowe, likiery itp. Natomiast sam spirytus zawsze był i nadal jest objęty cłem. Turyści przywozili go raczej sporadycznie. Nie było więc problemu. Ale ostatnio stał się on jednym z podstawowych artykułów kupowanych w NRD.

PRZYPOMNIJMY przy okazji, jakie stawki celne obowiązują naszych turystów wracających z NRD. Za każdy kilogram wina wraz z opakowaniem — w ilości ponad 2 litry cło wynosi 20 zł. Natomiast za każdy kilogram (waga również z butelką) przywiezionych wyrobów spirytusowych jak wódki itp. w ilości ponad 2 litry — turysta płaci 100 zł. W przypadku przewożenia spirytusu cło jest pobierane od każdej ilości, przy czym za 1 kg opłata wynosi również 100 zł.

(las)

Szczecinianie w Łodzi

I Polskie Targi Estradowe — coraz bliżej!

CORAZ wyraźniej krystalizuje się koncepcja I Polskich Targów Estradowych, organizowanych w Łodzi w dniach 5—7 kwietnia br. przez Stowarzyszenie Muzyki Estradowej, Łódzki Ośrodek TV oraz redakcję „Głosu Robotniczego". Ta, pomyślana z dużym rozmachem imprezа, będzie mieć dwojaki charakter. Głównymi imprezami Targów — by nie sprzeniewierzyć się ich nazwie, odróżniającymi je od wszelkiego rodzaju festiwali, których mamy już w kraju dostatecznie wiele — będą zamknięte dla publiczności przeglądy gieldowe. Poszczególne „Estrady" zaprezentują na nich pracie, ekspertom i zaproszonym gościom własne, pełnoekstaktowe bloki programowe będą starały się lansować mało jeszcze znanych wykonawców. Jednym z głównych założeń Targów jest bowiem „wydobywanie z mroku ludzi ciekawych, młodych, utalentowanych, niespokojnych artystycznie, a przez to szczególnie wartościowych". Spełnienie w pełni tego ważnego postulatu będzie możliwe jednak dopiero w następnych edycjach Targów; przewiduje się wówczas każdorazowo specjalny koncert zespołów i solistów, wyróżnionych na rozmaitych konkursach amatorskiego ruchu muzycznego.

Obok giełdy, w łódzkiej Hali Sportowej odbędą się ponadto w godzinach wieczornych trzy koncerty, które doborem wykonawców i różnorodnością prezentowanych form estradowych winny zadowolić — równo konesérów, jak i szeroką publiczność, dla której będą w głównej mierze przeznaczone.

NA I Targi zgłoszono 34 programy estradowe (termin nadsyłania propozycji upływa z dniem dzisiejszym). Najwięcej propozycji przedstawiły: Wojewódzka Agencja Imprez Artystycznych w Katowicach, Estrada Szczecińska, „Impart" we Wrocławiu, Estrada Bydgoska oraz Stowarzyszenie Muzyki Estradowej.

Z zaproponowanych dotąd programów zasługują na szczególną uwagę: „Irena Jarocka zaprasza", „Żeby szczęśliwym być" (z udziałem m. in. Anny Jantar, Elżbiety Igras i Edwarda Hulewicza), Kabaret Autorów „Elita" z Wrocławia, M. Kubasińska i „Breakout", J. Grunwald i „En Face", „Pro-Contra", H. Szymczyński i „Tramp". Program Zofii i Zbigniewa Framerów (z udziałem m. in. Karin Stanek), Grupa „Centrum" z Elą Zakowicz i „Ich Dwoje", Śląska Kapela Podwórkowa, Kabaret „Salon Niezależnych", program „Ten stary, dobry rock and roll", program „Malinowski i jego troski", „Silna Grupa pod Wezwaniem", „Tbaiti Tropicale Granda Banda", „Czerwone Gitary", „Andżej i Eliza" oraz program z udziałem Elżbiety Jodłowskiej i Magdy Umer.

TAKIE zgromadzenie w jednym miejscu i czasie całej pleiady znakomitych wykonawców będzie w skali tego drugiego pod względem wielkości miasta w kraju wydarzeniem bez precedensu. Fakt, iż odtąd co roku przez kilka dni (w przyszłości Targi będą przypuszczalnie trwać dłużej, być może nawet tydzień) fachowcy i publiczność będą mieć okazję „na żywo" zapoznać się z nowymi propozycjami estradowymi, będzie jeszcze jednym z osiągnięć Polskich Targów Estradowych — imprezy na pewno potrzebnej. Organizatorzy Targów tworząc Biuro Informacji i Kontraktów, zapewniając możliwość spotkań impresaryjnych, pokazów estradowo-giełdowych sądzą, że najważniejszym celem owej imprezy jest i to, by — jak napisał jeden ze znanych publicystów muzycznych — „zamienić spiskowanie — w formalne kontakty, „podkupywanie" — w transakcje, panujący dotąd na niwie rozrywki rozkoszny bałaganiu w uporządkowaną formułę kupna i sprzedaży, poprzedzoną rozumnym wyborem"...

Na zakończenie poinformujemy jeszcze, iż w skład komisji programowo-artystycznej Targów wszedł także dyrektor szczecińskiej „Estrady" Janusz Marzec. (m)

25 lat Ośrodka Kultury Czechosłowackiej

WARSZAWA PAP. Otwarcie wystawy pn. „Tysiąc lat współżycia i stosunków czechosłowacko-polskich w przekroju regionalnym Ziemi Nachodzkiej" zainaugurowało 9 bm. obchody 25-lecia działalności Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Warszawie. Otwarcia obchodów, które trwać będą przez cały marzec, dokonał dyrektor ośrodka Bohuslav Nakolny.

— Nie sądziliśmy — powiedział na uroczystości Jan Pravda, wiceprzewodniczący Okręgowej Rady Narodowej Hradec Kralove — że urządzona przed dwoma laty w Nachodzie (powiat w tym okręgu) wystawa będzie prezentowana w Warszawie w dniach tak uroczystych. Chcieliśmy ukazać, że czechosłowacko-polskie kontakty mają tysiącletnią tradycję, że ich korzenie sięgają głęboko, że łączą nas więzy walk o wyzwolenie narodowe, walk z hitlerowskim okupantem, a obecnie — wspólne cele, ideały i praca w różnych dziedzinach.

Mł(odzieżowa) bomba

(Dokończenie ze str. 1)

z materiału w ukośną barwną kratę. Nowością są battle dressy, przy których pasek nosi się przy bluzie (a nie jak do tej pory — przy spodniach). Na okazje bardziej uroczyste, gdy nie wypada wystąpić na sportowo, „Odra" przygotowała efektowne ubiory typu garniturowego. W najmodniejszych fasonach: szerokie stębnowane klapy, marynarki dopasowane, z paskiem w talii lub — bez.

SZCZECIŃSKI producent ubiorów chłopięcych wystąpi na zbliżających się targach krajowych z bardzo ładną kolekcją. Urozmaiconą pod względem fasonów, kolorów tkanin i ich rodzajów. Przy kompletach, spodniach i bluzach będą bardzo ładne guziki, paski oraz hafty, które są ostatnim krzykiem mody, także wśród młodzieży płci męskiej. Handlowcy zapowiadają, iż wszystko to znajdzie się w naszych szczecińskich sklepach, gdyż „Odra" trafiła swoją kolekcją w „dziesiątkę". Producent zapewnia, iż ustalane będą odrębne ceny na bluzy i na spodnie. Dzięki temu klienci nie będą zmuszeni kupować całego kompletu. (zdan)

Jury zakończyło obrady

Zbliża się VII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego

KOMISJA kwalifikacyjna VII Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego w Szczecinie w piątek 1 bm. zakończyła obrady. Możemy więc dziś poinformować, że z wszystkich okręgów Związku Polskich Artystów Plastyków nadesłano 892 obrazy 355 autorów. Jury zakwalifikowało do eksponowania 285 prac 158 twórców. Oczywiście przez sito komisji przeszły dzieła najlepsze, inspirowane dniem dzisiejszym, życiem ludzi pracy, narodu.

W 30-leciu PRL szczeciński festiwal będzie jedyną, na taką miarę zakrojoną, imprezą plastyczną w kraju. Powinien więc być reprezentatywny zarówno co do treści, jak i współczesnego języka plastycznego obrazów. W okresie dwu i pół miesiąca jego trwania (lipiec, sierpień, wrzesień) będziemy uczestniczyć w różnorodnych imprezach towarzyszących, które niewątpliwie podniosą jeszcze jego rangę. Nowością VII Festiwalu będzie m. in. możność zakupienia obrazów przez osoby prywatne. (Up.)

Rekordowy wzrost wzajemnych obrotów

Wyższe formy sąsiedzkiej współpracy Polska - CSRS

OŻYWIENIE kontaktów na najwyższych szczeblach, jakie notuje się ostatnio w stosunkach polsko - czechosłowackich, dobrze przysłużyło się współpracy gospodarczej między naszymi krajami. Wśród plonów przyjacielskich wizyt znalazły się nowe porozumienia, przewidujące rozwój specjalizacji i kooperacji produkcji, rozszerzanie współpracy naukowo-technicznej, a wreszcie — zwiększanie dostaw towarów na potrzeby rynku. Wymierny efekt współdziałania stanowi m. in. rekordowo wysoki — o 20 proc. rocznie — wzrost wzajemnych obrotów w milionych 3 latach. W polskim handlu z partnerami z KWPG jest to najwyższa dynamika wzrostu, przekraczająca o 30 proc. założenia wieloletnich planów.

TEGOROCZNA wymiana między naszymi krajami ma osiągnąć wartość ok. 4 mld dew. Tym samym Czechosłowacja będzie zajmowała 3 miejsce na liście partnerów handlowych Polski, po Związku Radzieckim i NRD.

RANGĘ współpracy z południowym sąsiadem najlepiej określa fakt, że dotyczy ona najważniejszych, podstawowych dla rozwoju obydwu krajów dziedzin gospodarki. Czechosłowacja uczestniczyła np. w rozbudowie naszego przemysłu siarkowego i węglowego, w tworzeniu przemysłu miedziowego, zapewniając sobie w zamian dostawy potrzebnych surowców.

O rekordowym wzroście wzajemnych obrotów w ostatnich latach zadecydowało w dużej mierze przechodzenie do wyższych, bardziej złożonych i opłacalnych form współpracy — kooperacji i specjalizacji produkcji. Polska zawarła dotychczas z CSRS 19 umów specjalizacyjnych, obejmujących przede wszystkim podstawowe przemysły. W oparciu o te umowy realizowane jest obecnie 15 proc. łącznej wymiany.

Czechosłowacja jest nie mniej od nas zainteresowana rozwijaniem specjalizacji i kooperacji produkcji. Nasz południowy sąsiad stara się jak najlepiej wykorzystać możliwości związane z przynależnością do socjalistycznej wspólnoty i nastawia się w ramach RWPG na specjalizację w wybranych gałęziach produkcji. Preferencje przyznano np. produkcji obrabiarek sterowanych numerycznie, kompletnych, zautomatyzowanych linii wytwórczych, maszyn włókienniczych mas plastycznych i włókien syntetycznych oraz niektórym działom elektroniki. W rezultacie udział tych wyrobów w dostawach do Polski — a także innych krajów RWPG — zwiększa się szczególnie dynamicznie.

ATRAKCYJNIE zapowiada się także polsko-czechosłowacka współpraca w dziedzinie budownictwa. Dotychczas polegała ona głównie na eksporcie naszych usług budowlanych i kompletnych obiektów. Eksport ten, rosnący w ubiegłych latach średnio o 25 proc. rocznie, będzie rozwijał się nadal. W tym roku polskie załogi rozpoczną budowę na terytorium południowego sąsiada 14 nowych obiektów. Znajdą się wśród nich wielkie zakłady poligraficzne, elektrownia, rafineria, porty węglowe na Łabie. Jednocześnie jednak — co stanowi nowość — zaczniemy także korzystać z czeskich doświadczeń i wymiany specjalizacyjnej w dziedzinie budowy mieszkań. Zamierzamy np. zastosować w naszym budownictwie lekkie konstrukcje i elementy z metalu, drewna i innych, nietradycyjnych materiałów, produkowanych już w CSRS, przy czym rozważa się możliwość kooperacji w tej wytwórczości. Planuje się także wspólne projektowanie, a następnie produkcję lekkich kabin sanitarnych dla mieszkań.

URSZULA SZYPERSKA

Tragiczna katastrofa lotnicza w DRW

HANOI PAP. W pobliżu Hanoi doszło w piątek do tragicznej katastrofy. Rozbił się samolot, na pokładzie którego znajdowali się dziennikarze, towarzyszący przewodniczącemu Rady Rewolucyjnej, premierowi Algierii Huari Bumedienowi w czasie jego wizyty w DRW. 13 dziennikarzy algierskich poniosło śmierć. Zginęli także znajdujący się w samolocie pracownicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych DRW oraz wietnamska załoga.

Zakończenie strajku w Etiopii?

KAIR PAP. Jak donoszą z Addis Abeby, przedstawiciele związków zawodowych Etiopii osiągnęli wstępne porozumienie z rządem w sprawie zakończenia trwającego od kilku dni strajku powszechnego. Uzgodniono w zasadzie sprawę ustalenia minimum płac i żądań dotyczących rewizji ustawodawstwa pracy. Porozumienie musi być jeszcze ratyfikowane przez premiera Etiopii E. Makkonnena oraz przez Radę Generalnej Konfederacji Związków Zawodowych.

Zdetronizowana królowa piękności

LONDYN. Towarzystwo „MECCA", które organizuje międzynarodowe konkursy piękności, oznajmiło, że 22-letnia Amerykanka Marjorie Williams została pozbawiona tytułu Miss Świata za rok 1973. Zdaniem towarzystwa, panna Williams nie zachowała „nienagannej reputacji" co jest warunkiem posiadania zaszczytnego tytułu „Miss Świata".

Postęp w rokowaniach NRD — NRF

BERLIN, BONN PAP. Rezultaty zakończonych w czwartek w Berlinie rokowań pełnomocników rządów NRD i NRF — wiceministra spraw zagranicznych Kurta Niera i sekretarza stanu w urzędzie kanclerskim Guentera Gausa w sprawie ustanowienia stałych przedstawicielstw NRD w Bonn i NRF w Berlinie zostały przyjęte z zadowoleniem w obu stolicach.

I sekretarz KC SED Erich Honecker, przemawiając w piątek na uroczystym przyjęciu w siedzibie Komitetu Centralnego partii z okazji Dnia Kobiet oświadczył, że wyniki rokowań dowodzą, iż przy dobrej woli z obu stron można osiągnąć rezultaty o bardzo pozytywnym znaczeniu dla wszystkich zainteresowanych.

Występując w tym samym dniu na posiedzeniu zarządu SPD w Bonn, kanclerz NRF Willy Brandt z zadowoleniem powitał rezultaty rozmów Nier — Gaus i ocenił je jako „krok naprzód".

Nixon za reformą systemu wyborczego

WASZYNGTON PAP. W piątek prezydent USA Richard Nixon przesłał do Kongresu orędzie na temat reformy systemu wyborczego.

PREZYDENT stwierdza, że obecny system wyborczy wymaga zmian. Przemawiają za tym nadużycia dokonywane w okresie kampanii wyborczych, opinie kongresmenów, społeczeństwa, ekspertów i doświadczenia tych wszystkich, którzy zajmują stanowiska z wyboru.

Nixon przedstawił sporo propozycji dotyczących finansowania kampanii wyborczych. Przewidują one ustanowienie limitu indywidualnych wkładów na cele kampanii, ujawnienie ich pochodzenia, zakaz dokonywania tajnych wpłat na rzecz poszczególnych kandydatów.

Należy przypomnieć, że w ubiegłym roku Senat uchwalił ustawę ograniczającą kwotę wydatków na kampanie w wyborach prezydenckich dla każdego kandydata na 24 miliony dolarów. Prezydent zdecydowanie wypowiedział się przeciwko finansowaniu wyborów ze środków federalnych.

Nixon podkreślił, że w obecnym stuleciu w większości przypadków nie przestrzegano istniejących przepisów wyborczych, wobec czego należy powołać komisję federalną, złożoną z przedstawicieli obu partii, która nadzorowałaby właściwy przebieg kampanii wyborczej.

Prezydent wystąpił z sugestią w sprawie wprowadzenia poprawki do konstytucji, na mocy której prezydenci byliby wybierani na jedną kadencję sześcioletnią, a członkowie Izby Reprezentantów na okres czterech lat, a nie dwóch, jak to się dzieje obecnie.

W ciągu 25 lat

Ceny w Szwecji wzrosły 3-krotnie

SZTOKHOLM PAP. Według danych szwedzkiego centralnego biura statystycznego, ceny towarów i usług w tym kraju wzrosły w ciągu 1973 r. średnio o 8,4 proc., a w styczniu br. — o dalsze 1,5 proc. Tym samym wskaźnik cen osiągnął 301 punktów w stosunku do 1949 r., przyjmowanego za wyjściowy.

RUMUNIA

2-metrowe zaspy

BUKARESZT PAP. Po lutowej aurze wiosennej do Rumunii powróciła zima. Od czwartku w południowej części Rumunii pada obfity śnieg i szaleją burze śnieżne. W piątek w podmuchach szybkość wiatru dochodziła do 80 km/godz. Warstwa śniegu sięga 60 cm. Sparaliżowany został ruch drogowy na szosach łączących południową część kraju z Bukaresztem. W niektórych miejscach powstały zaspy śnieżne wysokości 2 m.

„Dynamiczny" fotel dla kierowców

BONN PAP. Doktor medycyny, były oblatywacz samolotów odrzutowych Armin Beck wynalazł specjalny „dynamiczny" fotel dla kierowców samochodowych, zapobiegający znęceniu i bólom mięśni pleców, jakie występują po długotrwałym siedzeniu „za kółkiem". W fotel wmontowane jest specjalne urządzenie, które, uruchomione przez kierowcę, powoduje rytmiczne „falowanie" oparcia, masując w ten sposób plecy kierowcy i przywracając mu dobre samopoczucie.

Próby testowe wykazały dodatnie działanie całego urządzenia, które jest obecnie przystosowywane do produkcji masowej.

Tragiczny finał narkomanii

BONN PAP. Tragiczny epilog miało spotkanie grupy narkomanów monachijskich. Kilka dni temu do mieszkania zajmowanego przez 25-letniego studenta wezwano karetkę pogotowia w celu ratowania 3 nieprzytomnych narkomanów. 2 osoby uratowano, natomiast próba przywrócenia przytomności 19-letniemu palaczowi haszyszu nie dała rezultatu.

EGON BAHR OPUŚCIŁ MOSKWĘ

▲ W SOBOTĘ opuścił Moskwę minister NRF do specjalnych poruczeń Egon Bahr. Został on przyjęty przez sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa. W czasie sobotniej rozmowy, która odbyła się w konstruktywnej atmosferze, kontynuowano omawianie zagadnień dotyczących dalszego rozwoju stosunków między ZSRR i NRF oraz dokonano wymiany poglądów na wiele problemów międzynarodowych.

Również członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko w sobotę spotkał się z Egonem Bahrem.

IZRAEL SPROWOKOWAŁ INCYDENT ZBROJNY

▲ W SOBOTĘ o godz. 11.15 wojska izraelskie sprowokowały incydent zbrojny na linii przerwania ognia z Syrią. Oddziały izraelskie usiłowały umocnić swoje pozycje na środkowym odcinku frontu — informuje komunikat dowództwa syryjskiego. Artyleria otworzyła ogień do nieprzyjaciela, który stracił buldożer i jeden pojazd wojskowy.

PIERWSZY AMBASADOR BUŁGARII W NRF

▲ W PIĄTEK prezydent NRF Gustav Heinemann przyjął w Bonn pierwszego ambasadora Ludowej Republiki Bułgarii w NRF Petyra Mieżdurecckiego. NRF i Bułgaria nawiązały stosunki dyplomatyczne 21 grudnia 1973 r.

W CORDOBIE NADAL NAPIĘTA SYTUACJA

▲ W CIĄGU ostatnich 24 godzin w Cordobie (Argentyna) doszło do nowych rozruchów. W mieście, w którym władzę przejęła nielegalnie policja, odbywały się demonstracje. W wielu punktach miasta eksplodowały bomby.

W związku z napiętą sytuacją parlament argentyński upoważnił w piątek rząd federalny do przejęcia kontroli nad prowincją Cordoba.

Siedmiogłowa kobra — symbolem SAW

Kto uprowadził Patrycję Hearst?

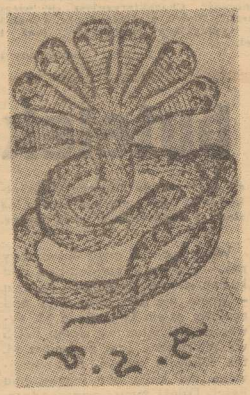

W PONIEDZIAŁEK 11 bm. rozpocznie się szósty tydzień od momentu porwania 19-letniej córki amerykańskiego magnata prasowego Randolpha Hearsta — Patrycji. Zarówno samo uprowadzenie, jak i ludzie którzy to uczynili, stanowią do dziś jeden z głównych tematów prasy amerykańskiej. Wiadomo już dziś że kidnapingu dokonała tzw. „Symbiozyjska Armia Wyzwoleńcza", niezbyt liczna jak się przypuszcza, organizacja terrorystyczna na której czele stoi 30-letni Murzyn Donald David De Freeze, skazany swego czasu na 14 lat więzienia za napady rabunkowe.

Po raz pierwszy o SAW, której godłem jest siedmiogłowa kobra, amerykańska opinia publiczna dowiedziała się w listopadzie ub. roku w związku z zabójstwem inspektora szkolnego Fostera w listopadzie 1973 roku. SAW poinformowała policję, że Fostera ugodził pocisk zatruty cyjankiem, co było zgodne z prawdą i potwierdziło, że taka organizacja istnieje. (Policja zataiła cyjanek przed prasą). Ale o SAW nikt nic nie wiedział, nawet przedstawiciele skrajnych ugrupowań radykalnych i lewicowych. Członkowie SAW przyszli znikąd, nikt o nich nie słyszał, nie mieli żadnych powiązań.

Po nitce do kłębka policja doszła do wniosku, że SAW powstała w lecie 1973 roku i że jej kadrę stanowiło około 25 osób (zarówno czarnych jak i białych) mężczyzn i kobiet, radykałów, mistyków, różnej maści pseudo-marksistów. Nazwa „symbiozyjska" prawdopodobnie jest pochodną biologicznego określenia „symbioza" — wspólnego życia różniących się organizmów. Celem SAW jest „zniszczenie kapitalistycznego państwa i jego systemów wartościowania". Zatruty cyjankiem pocisk miał przydać tajemniczości i grozy.

REMIRO i Little, „żołnierze Symbiozyjskiej Armii Wyzwoleńczej", którzy przebywają w więzieniu podejrzani o zabójstwo inspektora szkolnego Fostera, wpadli w ręce policji zupełnie przypadkowo. Policjant drogowy zatrzymał w celach kontrolnych samochód i wtedy wybuchła strzelanina. Szybko zjawiły się posiłki. Przy aresztowanych policja znalazła broszury i ulotki SAW, a Remiro miał w kieszeni rewolwer, z którego (jak wykazały badania balistyczne) padł strzał do Fostera.

UPROWADZENIE Patrycji przez SAW spotkało się ze zdecydowanym potępieniem, różnych grup społecznych i ugrupowań politycznych. **„Odcinamy się całkowicie od takich metod postępowania"** — powiedziała Angela Davis. Czyn ten potępili także przywódcy ekstremistycznej organizacji murzyńskiej „Czarnych panter".

NA prośbę rodziny porwanej, policja powstrzymywała się do tej pory z jakąkolwiek akcją, która mogłaby zagrozić życiu Patrycji, jednak wielu doświadczonych wywiadowców jest zdania że w końcu nie będzie innej alternatywy. Dowódca grupy operacyjnej zajmującej się tą sprawą, Charles Bates oświadczył: **„Kompromis z bandą opryszków nigdy jeszcze nie wyszedł na dobre".**

(x)

Patrycja Hearst (z lewej) i przywódca „SAW" — De Freeze.

EXPRESS POZNAŃSKI

GDZIE BIJE TWOJE SERCE?

CHŁOPIEC ma obecnie 14 lat. Chodzi do szkoły i na pierwszy rzut oka niczym nie wyróżnia się wśród rówieśników. A jednak jest swego rodzaju chodzącą sensacją medyczną, którą troskliwie zajmują się lekarze. O tym niecodziennym przypadku i wpływie grypy na... przyszłego noworodka pisze reporter „Expressu Poznańskiego".

ZDUMIENIE ogarnęło lekarza, gdy tuż po urodzeniu, badał Zbyszka D. Okazało się, że serce dziecka znajduje się nie po lewej stronie klatki piersiowej, lecz po prawej.

Przez kilka lat chłopiec był pod stałą kontrolą lekarską. Obserwowano jego rozwój fizyczny i umysłowy. Nie zauważono w zasadzie większych odchyleń od normy. Jedynie pod względem fizycznym. Zbyszek ustępował nieco swoim rówieśnikom.

DZIŚ Zbyszek liczy 14 lat. Uczęszcza do szkoły, uczy się dobrze, bawi się, podobnie jak inne dzieci. Niedawno chłopiec przebywał z powodu choroby oskrzeli w Instytucie Pediatrii Akademii Medycznej w Poznaniu. Badania lekarskie wykazały, że serce pracuje normalnie. Nie stwierdzono też u niego żadnych zaburzeń w systemie krążeniowo-oddechowym.

— CZY tego rodzaju przypadki zdarzają się często w medycynie? — zwróciliśmy się z pytaniem do dyrektora Instytutu — prof. dr Olecha Szczepskiego.

— NIEZMIERNIE rzadko, ale takie przypadki nie należą jednak do zjawisk wyjątkowych. W ostatnich kilkunastu latach, w naszym Instytucie przebywało kilkoro dzieci, u których serce położone było po prawej lub w środkowej części klatki piersiowej. Zdarza się też, że człowiek rodzi się z wątrobą, usytuowaną po lewej stronie jamy brzusznej lub z kilkoma nerkami.

— CZYM należy tłumaczyć — Panie Profesorze — zmiany położenia narządów?

— WADAMI rozwojowymi zarodka, na które wpływa wiele poznanych już przez medytynę szkodliwych czynników. Wiadomo np., że jeżeli w grudniu będzie panowała w Poznaniu grypa, a zapadną na tę chorobę kobiety będące w pierwszych tygodniach ciąży, to należy się spodziewać za 7—8 miesięcy więcej urodzeń dzieci z wadami, bowiem wirusy grypy mają wpływ na rozwój zarodka. Nieobojętne są również dla rozwoju zarodka środki farmaceutyczne pobierane przez przyszłą matkę, przebyte przez nią w okresie ciąży — choroby zakaźne.

— Na wady wrodzone u dziecka mogą także wpływać czynniki chemiczne i farmaceutyczne, degenerujące plemniki i jajniki u rodziców. Rodzaj wad — jak wykazały badania — zależy w dużej mierze od okresu i czasu rozwoju zarodka. U jednego dziecka, wady mogą być ograniczone i dotyczą np. serca u innego znów — mogą być wielorakie.

— Szereg wad wrodzonych — powiedział dalej prof. dr O. Szczepski — nie wpływa ujemnie na rozwój człowieka i nie przeszkadza mu w życiu. Zbyszkowi, mimo, że posiada serce po prawej stronie, nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Wielu innym wadom umiemy zapobiegać, a jeżeli już powstaną — możemy usunąć, względnie naprawić i przystosować do pracy i sprawnego funkcjonowania. Dziś, dzięki postępowi nauki, utrzymujemy przy życiu dzieci, których jeszcze kilkanaście lat temu, nie moglibyśmy uratować.

Rozmawiał:

Z. NAMYSŁOWSKI

— Skąd wiesz, że piłem rosyjską wódkę

— Za chwileczkę do ciebie przyjdę, po rannej gimnastyce.

EXPRESS ilustrowany

ŁÓDŹ

„Łapka" szuka naiwnych

SKLEP „PEKAO" przy al. Kościuszki, przed nim paru zziębniętych, przytupujących nogami panów w szarych jesionkach. Postoją trochę przed wystawami i wchodzą do środka, ogrzeją się przez chwilę i znowu wystają na ulicy. Zwalniam kroku kierując się w stronę sklepu. Jeden ze stojących zmierza w moją stronę i konfidencjonalnym szeptem pyta: — Potrzebuje pan?

— Potrzebuję i to większą ilość — odpowiadam równie konfidencjonalnie, wymieniając sumę, której na pewno nie posiada przy sobie. „Konik" proponuje japońskie jeny, [illegible]-owskie marki, holenderskie guldeny i dolary USA. Do wyboru. Umawia się ze mną na następny dzień.

Obrazek dobrze znany sprzed sklepów „Pekao". Wystający przed nimi panowie i panie (choć tych ostatnich jest mniej) nie krępują się zbytnio. Oferują swoje usługi nachalnie zaczepiając przechodniów.

„Koniki" to jednak tylko drobne płotki w tym procederze. Jest ich w Łodzi około 40. Naganiają klientów paru rekinom, dysponującym funduszami. Sami opłacani nędznie — 1,50 złotego od „punktu", czyli jednego sprzedanego dolara. Często oszukują naiwnych, wciskając im nieudolnie podrobione zielone papierki. Czasami się udaje.

„Łapka", „Krawiec", „Misiek", „Kraju" itp. Za tymi pseudonimami kryją się wypaczone życiorysy. Margines.

Spod sklepu „Pekao" szlak prowadzi do kawiarni „Grand". Tutaj przez cały dzień przesiadują panie — przedstawicielki najstarszego zawodu świata. Wieczorem przenoszą się do hotelowej restauracji, tam szukając klientów. Jako zapłatę przyjmują chętnie zagraniczną walutę. Np. „Globulka", od wielu lat uprawia „fach" i na byle co nie da się nabrać.

Inna kasta to pośrednicy, czuwający, by waluta trafiła w „odpowiednie" ręce. Znowu wdzięczne pseudonimy, a za nimi prymitywne, cwaniackie moździki. „Perła", „Zorżyk", „Dżon" i inni, są zawsze gotowi do usług.

Szczyty tej hierarchii to kilku ludzi. „Leszek" — ma za sobą wyrok sądowy za kradzieże kieszonkowe. Po wyjściu z więzienia zajął się handlem dewizami.

„Rudy" — właściciel taksówki, którą nigdy jeszcze nie woził pasażerów. To po prostu wygodny parawan jego działalności. I jeszcze kilku innych o podobnych życiorysach.

Bo ścieżki tych ludzi są do siebie zadziwiająco podobne. Prawie wszyscy mają już za sobą kryminalną przeszłość. Większość z nich to zdeklarowani alkoholicy, nigdzie od lat nie pracujący.

Ściganie handlarzy jest trudne. Trzeba ich po prostu ująć na gorącym uczynku dokonywania transakcji. Bywa, że sami klienci chronią waluciarzy, obawiając się konsekwencji. Nawet oszukani, nie zgłaszają swoich pretensji w milicji. (war)

TEST DLA ZAKOCHANYCH

POZNAŁEŚ SIĘ z dziewczyną, która całkowicie zawładnęła twoim sercem. Marzysz więc o wielkiej miłości i małżeństwie, masz wiele planów na przyszłość. Czy jednak spełnią się one wiele zależy od twojego charakteru i umiejętności przystosowania się do określonych sytuacji. A mimo, że ten test jest przeznaczony przede wszystkim dla mężczyzn to i kobiety mogą z niego wyciągnąć dla siebie odpowiednie wnioski.

1. JESTEŚ NAJBARDZIEJ ZADOWOLONY, GDY CIĘ NAZYWA: (obok ilość punktów)

a) drogim 4
b) skarbem 1
c) kociaczkiem 5
d) twoim imieniem 3

2. KIEDY JESTEŚCIE RAZEM, PRAGNIESZ ABY:

a) szeptała ci coś miłego do ucha 2
b) wzięła cię za rękę 4
c) serdecznie uścisnęła 5
d) zachowała dystans 1
e) pocałowała 3

3. KIEDY SPÓŹNIA SIĘ NA SPOTKANIE:

a) dla skrócenia czasu czytasz gazetę 4
b) szybko rezygnujesz z randki 2
c) nie przywiązujesz uwagi do spóźnień 5
d) na wszelki wypadek i ty się zawsze spóźniasz 3
e) denerwujesz się 1

4. JEŻELI PODCZAS WASZEGO POPRZEDNIEGO SPOTKANIA NIE ZDRADZAŁA CHĘCI DO ROZMÓW MYŚLISZ ŻE:

a) miała jakieś kłopoty w pracy 3
b) jest twoją osobą znudzona 1
c) jej uwaga jest skoncentrowana na czymś ważnym 2
d) ma jakieś zmartwienia osobiste 5
e) potrzebuje choć odrobiny wypoczynku 4

5. TWOJA DZIEWCZYNA WYJECHAŁA NA DŁUGI OKRES CZASU, CZEGO WTEDY OD NIEJ OCZEKUJESZ:

a) każdego dnia kilka słów skreślonych na kartce 1
b) codziennych długich listów 4
c) wiadomości raz na tydzień 3
d) niespodziewanego telefonu 2
e) wszelkich możliwych i stałych informacji o tym co robi bez ciebie 5

6. NAJWIĘCEJ SIĘ NUDZISZ, GDY ROZMAWIA Z TOBĄ:

a) o modzie 2
b) o sporcie 3
c) o swych dawnych sympatiach 1
d) o mężczyznach, z którymi ostatnio się spotykała lub rozmawiała 4
e) o swych rodzicach 5

7. KIEDY TWOJA DZIEWCZYNA MA ZAJĘTY WIECZÓR, TO TY:

a) zostajesz w domu 1
b) organizujesz sobie jakieś interesujące zajęcie 4
c) czytasz książkę 3
d) spotykasz się z kolegą 2
e) nie wiesz co z sobą zrobić 5

PO OBLICZENIU PUNKTÓW PRZECZYTAJ ODPOWIEDŹ:

Zebrałeś więcej niż,

30 punktów: Jesteś człowiekiem skłonnym do wielkiej miłości i pomocy. Możesz swej partnerce zapewnić szczęście i potrafisz walczyć z przeciwnościami losu.

25—29 pkt.: Jesteś człowiekiem lubiącym pracę i porządek. Jeżeli twoja partnerka charakteryzuje się podobnymi cechami to możesz liczyć na szczęśliwe małżeństwo.

20—24 pkt.: Masz bujną fantazję, szybko zapominasz o wszelkich troskach. Jesteś typem człowieka, który nosi „serce na dłoni". Jeśli spotkasz kobietę stateczną — to mimo wielokrotnych, drobnych nieporozumień między wami — będziesz w życiu szczęśliwy. Zresztą taka osoba pomoże ci zawsze wyjść obronną ręką z trudnych życiowych sytuacji.

poniżej 20 pkt.: Typowy romantyk, bardzo często jesteś skłonny do idealizowania. Lubisz samotność. Charakteryzujesz się wiernością uczuć. Będzie z ciebie dobry, chociaż niekiedy wymagający cierpliwości, mąż i przyjaciel.

(„Express Ilustrowany")

dziennik WIECZORNY

„Cudowne rozmnażanie" butelek

BYDGOSZCZ

CZY MOŻNA zarobić na pustych butelkach? Oczywiście, że tak — wie o tym każde dziecko; okazuje się, że wiedzą o tym także niektórzy dorośli, np. jak ci we Włocławku i jego okolicach. W ciągu kilku lat zarobili na nich sumki układające się w dziesiątki tysięcy złotych. Naiwni zapytają — to ile tych pustych butelek mogli sprzedać. Ba, rzecz właśnie polega na tym, że handlowali towarem, którego faktycznie nie było. W handlu różne cuda się zdarzają...

DO Sądu Wojewódzkiego w Toruniu wpłynął akt oskarżenia przeciwko 16 osobom oskarżonym o wyłudzenie w okresie od wiosny 1969 r. do czerwca 1973 r. od skarbu państwa 319 tysięcy złotych. Na ławie oskarżonych solidarnie zasiądą pracownicy Wytwórni Wód Gazowanych we Włocławku oraz pracownicy i ajenci sklepów i kiosków spożywczych z tego miasta i najbliższych jego okolic.

Z RĄCZKI DO RĄCZKI...

JAK mogło dojść do przestępstwa na taką skalę? Otóż Wytwórnia Wód Gazowanych dostarczała do punktów handlowych napoje chłodzące w metalowych skrzynkach mieszczących po 25 butelek. Szczegółowe śledztwo wykazało, że w okresie objętym aktem oskarżenia wytwórnia przekazała ośmiu sklepom i kioskom 4239 skrzynek (każda o wartości 100 zł) z 119 957 butelkami. Tyle samo powinna odebrać, tymczasem wymienione punkty handlowe zwróciły o... 1826 skrzynek i 45 650 butelek więcej! Skąd to cudowne rozmnożenie?

Otóż sklepowe były z pracodawcami (GS-y, „Społem") rozliczane całościowo. Po prostu więc dopisywały konwojentowi większe ilości skrzynek wraz z butelkami (100 zł za skrzynkę oraz 25 butelek po 3 zł za sztukę, więc razem — 175 zł), niż zwracanych w rzeczywistości; równowartość wycofywały od razu z kasy sklepu i dzieliły się z konwojentem. Niektóre z nich za każdym razem dopisywały 5—20 skrzynek (zatrzymując sobie 100—500 zł, resztę „odpalając" konwojentowi, który tłumaczył, że ma wymagającego wspólnika).

W CIĄGU wielu miesięcy narastały niebagatelne sumy. Według aktu oskarżenia Janina G. z Dębie wyłudziła 94 000 zł (824 skrzynki i 13 938 butelek), Celina S. z Kruszyna — 62 000 zł (416 skrzynek i 6651 butelek), Jadwiga N. z Modzerowa 30 000 zł (175 skrzynek i 4121 butelek), Henryka S. z Wieńca — 20 000 zł (116 skrzynek i 2935 butelek), Henryk G. z Łęgu — 70 000 zł (272 skrzynki i 14 127 butelek). Eugeniusz R. z Wieńca — 14 000 zł (42 skrzynki i 3154 butelki). Bronisław H. ze sklepu nr 24 „Społem" we Włocławku — 29 000 zł (12 skrzynek i 9137 butelek). Jak widać butelek jest więcej niż zmieściłyby „rozmnożone" skrzynki, więc musiały być także fikcyjne zwroty butelek. Niebagatelny udział w sprawie ma też włocławski „Drumet", skąd puste skrzynki i butelki po zakupywanych dla zaufanej napojach wywożone z fabryki bez żadnej kontroli.

„FABRYKA" OPAKOWAŃ

POWSTAJE pytanie — jak tak prymitywny proceder mógł udawać się aż cztery lata? Przecież pierwsza wnikliwa kontrola powinna z miejsca wykryć, że ilość rozliczanych opakowań i butelek nie zgadza się z ich rzeczywistą ilością. Tu nie docenilibyśmy sprytu pracowników Wytwórni Wód Gazowanych, którzy kamuflowali nadużycia przynoszące im pokaźne zyski.

MOTOREM całej afery było dwu pięćdziesięciolatków, brygadzista Henryk J. i konwojent Eugeniusz M. (sporadycznie współpracowali z nimi inny konwojent Tadeusz W. i kierowca Stanisław K.). Otóż brygadzista miał prawo kwalifikacji skrzynek do dalszego ich użytkowania, lub przekazywania na złom. I tu dostrzegł swoją szansę.

Wytypowanych przez niego skrzynek — decyzję tę zatwierdzała pod koniec miesiąca specjalna komisja — wcale nie niszczono, lecz pod czujnym okiem Eugeniusza M. wywożono do składnicy złomu PZGS we Włocławku. Tam Eugeniusz M. tak załatwiał sprawę, że podpisywano mu kwity bez sprawdzenia ilości. Dzięki temu „wygospodarowywano" skrzynki, których było coraz więcej; najpierw setki, potem prawie dwa tysiące...

I interes szedł. Oczywiście do czasu, bo mimo bałaganu, sprzyjającego długiej działalności, przestępstwa nie udało się wreszcie ukryć. O stopniu winy i odpowiedzialności poszczególnych oskarżonych zadecyduje niebawem sąd.

(A. B.)

10 — 17 marca 1974 r.

NA ZDJĘCIU: centrum Lipska z widocznym w drugim planie XVI-wiecznym ratuszem.

NA ZDJĘCIU: hostessy władające biegle wieloma językami oprowadzać będą zagranicznych gości po terenach targowych.

TARGOWA WIOSNA W LIPSKU

(Korespondencja własna „Kuriera")

TEGOROCZNE, tradycyjne Międzynarodowe Targi w Lipsku odbywać się będą w szczególnie pomyślnej politycznej aurze. Przede wszystkim stoją one pod znakiem dwóch doniosłych jubileuszy: 25 rocznicy powstania NRD i 25 rocznicy działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Jeszcze przed rokiem NRD uznawana była przez 75 państw. Dzisiaj jest ich już ponad 100 i to również dodaje znaczenia lipskiej imprezie, a jednocześnie świadczy o dalszym międzynarodowym wzroście autorytetu pierwszego niemieckiego państwa robotników i chłopów.

WŁAŚNIE dzięki temu oprócz Francji, Włoch, Austrii, Holandii, NRF, Finlandii, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, USA, Japonii i Belgii, które w tym roku wystąpią szczególnie okazale, po raz pierwszy wystąpią ze swymi ekspozycjami m. in. Australia, Kanada i Szwecja. W sumie w wiosennych Targach Lipskich weźmie udział ponad 9 tys. wystawców z 60 krajów, które swoimi ekspozycjami zapoznawać będą codziennie wielotysięczne tłumy zwiedzających z ciekawymi ofertami przemysłowymi oraz bogatą panoramą dóbr konsumpcyjnych.

Kierownictwo Targów przygotowało się szczególnie starannie na przyjęcie zwiedzających. **Właśnie z myślą o nich, a także o setkach dziennikarzy i tysiącach gości zagranicznych otwarty został nowoczesny ośrodek informacyjny w jednym z nowo zbudowanych gmachów Uniwersytetu im. Karola Marksa. Również cała ekipa obsługująca Targi otrzymała o wiele lepsze niż dawniej warunki pracy. Powierzchnia targowa wynosi 350 tys. m kw., z czego 285 tys. m kw. przypada na kraje RWPG i inne kraje socjalistyczne, nie będące członkiem tej organizacji.** W sumie wystąpi ich trzynaście.

Oczywiście największą powierzchnię targową, bo aż 245 tys. m kw., zagospodaruje Niemiecka Republika Demokratyczna. Ponad 4000 przedsiębiorstw i central handlu zagranicznego zaprezentuje swój szeroki asortyment wyrobów eksportowych z licznymi nowymi i udoskonalonymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi. Ekspozycja NRD będzie akcentowała swoje nowości przede wszystkim w takich dziedzinach jak: budowa maszyn, technika przetwórstwa artykułów rolno-spożywczych, elektrotechnika, elektronika, budowa maszyn ciężkich i urządzeń oraz artykuły powszechnego użytku. Wśród ekspon tów NRD położony będzie szczególny nacisk na te, które są rezultatem międzynarodowego podziału pracy i kooperacji w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Będą to m. in. powstałe w ścisłej współpracy z instytutami naukowo-badawczymi Związku Radzieckiego dźwigi budowlane RDK 250 i EDK 250 oraz koparka uniwersalna UB 162-1.

W ZWIĄZKU z jubileuszem 25-lecia RWPG Związek Radziecki zaprezentuje w centralnym punkcie swego pawilonu ponad 200 eksponatów jako przykłady postępującej socjalistycznej integracji ekonomicznej. Dotyczyć będą one przede wszystkim wyrobów z dziedziny elektroniki, energetyki, elektryfikacji, geologii i informatyki. Nasz kraj wystawi m. in. maszyny budowlane, maszyny do budowy dróg i maszyny rolnicze, również powstałe w ramach współpracy krajów RWPG. Z podobnymi ofertami wystąpią: Czechosłowacja, Węgry, Bułgaria i Rumunia.

Polska, która w tym roku obchodzi swoje 30-lecie, pokaźnie zwiększyła swoją ekspozycję. Produkcja nasza pokazana będzie w przekroju 26 branż. Dotyczy to zwłaszcza techniki obliczeniowej, przetwarzania danych, automatyzacji i obrabiarek.

Poza bogatymi ekspozycjami krajów socjalistycznych w coraz szerszym zakresie Targi Lipskie wykorzystują kraje Trzeciego Świata celem nawiązywania kontaktów i zawierania umów handlowych zarówno z państwami wspólnoty socjalistycznej jak też rozwiniętymi państwami kapitalistycznymi. W lipskiej imprezie handlowej uczestniczy tych krajów 25.

W Lipsku bowiem panuje znakomita atmosfera handlowa, umożliwiająca wymianę towarów i doświadczeń. **Targi Lipskie to impreza na wskroś nowoczesna, rozwijająca się dynamicznie, trafnie i szybko orientująca się na najważniejsze w danym okresie dziedziny i związaną z nimi specjalizację. Np. w przemyśle maszynowym kładzie się w tym roku szczególny nacisk na obrabiarki sterowane, w przemyśle rolno-spożywczym — na technikę opakowań.** Właśnie w tym roku po raz pierwszy ponad 20 krajów będzie prezentowało na Targach obrabiarki sterowane.

Również po raz pierwszy zorganizowana będzie w Lipsku dla ekspertów z całego świata wystawa techniki opakowaniowej. Weźmie w niej udział 18 krajów.

Targom Lipskim towarzyszy także bogata działalność naukowo-informacyjna w postaci licznych sympozjów, konferencji naukowych, pokazów filmowych, odczytów itp. Sam program odczytowy na Targach przewiduje ponad 100 specjalistycznych spotkań. **Tegoroczne Targi Wiosenne będą także dla kilku krajów targami jubileuszowymi: Rumunii (25 lat), Kuby (15), Korei Ludowo-Demokratycznej (10 lat), Iraku (15 lat) i Maroka (25 lat).**

NOWE centrum prasowe akredytowało na tegorocznej lipskiej imprezie około 1000 dziennikarzy. Warto w związku z tym dodać, iż od chwili powstania NRD w centrum prasowym Targów Lipskich akredytowanych było łącznie 44 100 dziennikarzy z prasy, radia i telewizji, z tego ponad połowa z zagranicy.

Zdzisław CZAPLINSKI

W trzech mundurach

(Korespondencja z Czechosłowacji)

IWAN MARCZUK: imię rosyjskie, dusza polska, obywatelstwo czechosłowackie. Matka — Słowaczka, ojciec — Polak. Urodził się w Kowlu, kształcił w warszawskiej Państwowej Szkole Mierniczej. Po wojnie studiował w Bratysławie na politechnice, otrzymał stopień inżyniera. Przez długie lata dyrektorował w porcie rzecznym Komarno nad Dunajem. Mieszka w Bratysławie przy Dunajskiej. Obecnie już na emeryturze. Zamierza napisać pamiętnik.

WE WRZEŚNIU 1939 walczył pod rozkazami gen. Franciszka Kleeberga w oddziałach armii „Polesie", został ciężko ranny, potem dzielił los jeńca stalagu II, a w Neubrandenburgu. Był podkomendnym majora Aleksieja Jegorowa w 1 Brygadzie Narodowego Powstania Słowackiego i dowodził batalionem, dosłużył się stopnia kapitana. Przebijał się na czele kilku oddziałów partyzantów słowackich z odsieczą Słowackiej Radzie Narodowej w Bańskiej Bystrzycy, kiedy hitlerowcy przeciw powstańcom rzucili aż 8 dywizji. Po zwycięstwie operacji wojsk radzieckich i wojsk gen. Ludwika Svobody na Przełęczy Dukielskiej ruszył na zachód, na Berlin. Wyzwalał Wrocław w szeregach armii marszałka Koniewa.

We wrześniu 1939 szedł w bój z zawołaniem „Jeszcze Polska...", latem i jesienią 1944 razem z partyzantami słowackimi i kilku innych jeszcze narodowości — Rosjan, Polaków, Węgrów, Niemców, Francuzów, Rumunów, Bułgarów, Jugosłowian, Belgów, Holendrów — zagrzewał do ataku słowackim okrzykiem bojowym „Mor ho! Mor ho!", a w 1945 wołał na przedmieściach Wrocławia „Za rodinu! Za pobiedu!". Od września 1939 do maja 1945 nosił trzy mundury: najpierw mundur polskiego szeregowego piechura i w tym mundurze spędził kilkanaście miesięcy aż do 1942 roku w jenieckim stalagu, w 1943 wdział przyodzieweк słowackiego partyzanta, a kończył wojnę w rosyjskim szynelu.

Jest w tym życiorysie absolutnie wszystko, co tylko wojna może człowiekowi zgotować. Nie trzeba tu retuszów, żadnych upiększeń, szminki. Nie trzeba nic dodatkowo wymyślać. Jest wielka gorycz przegranej we wrześniu 1939, długi marsz rannego w nieznane na zachód, nie wola, druty kolczaste stalagu, nostalgia za ojczyzną i walką, wierność żołnierskiej przysiędze, jałowa praca u niemieckiego bauera przy zbieraniu ziarna dla wehrmachtowca, długie noce nad opracowaniem kilku wariantów ucieczki, ucieczka, wędrówka przez hitlerowskie Niemcy do granicy czeskiej, spotkanie z matką w Bratysławie, poszukiwanie kontaktów ze słowackim ruchem oporu — drużynami „Janosikowymi", wyjście w słowackie Tatry, gdzie pod kierownictwem komunistów z Gustawem Husakiem przygotowywano zbrojne obalenie izw. Niepodległego Państwa Słowackiego utworzonego przez Hitlera z księdzem Józefem Tiso jako prezydentem.

PYTAM IWANA MARCZUKA: WŁAŚCIWIE KIM PAN JEST, POLAKIEM, SŁOWAKIEM? KIM SIĘ PAN CZUJE?

IWAN MARCZUK pokazuje mi cztery pożółkłe i poszarpane strony powojennego czasopisma ilustrowanego w języku słowackim. Niestety brak winiety tytułowej. Na pierwszej stronie fotoreportaż z ostatniej chwili o kapitulacji Japonii. Ministrowie, generałowie. Na ascetycznych twarzach japońskich sprzymierzeńców Hitlera wypisana klęska. Na stronach następnych Iwan Marczuk, powstaniec słowacki, w otoczeniu swoich żołnierzy pod Liptowskim świętym Mikułaszem, z gwiazdą na furażerce. Tytuł fotoreportażu: „Wędrowiec wolności". Przed dwudziestu kilku laty redaktor tego czasopisma na pewno nie zastanawiał się nad historyczną wymową takiego zestawu. Dziś jest to dokument o wielkiej wadze na temat geopolityki. Gdzie Pacyfik, a gdzie Słowacja. Pod jednym ze zdjęć z Iwanem Marczukiem odczytuję podpis: „Powstańcy 1 Brygady Narodowego Powstania Słowackiego zabili lub wzięli do niewoli ok. 3 tys. hitlerowców". Dalej Iwan Marczuk pokazuje mi odznaczenia, ordery. Ten za to, ten za to. Ten polski, ten słowacki, ten radziecki. Iwan Marczuk pokazuje mi dyplom inżyniera z politechniki bratysławskiej, a następnie przynosi z biblioteki Mickiewicza, Sienkiewicza, „Chłopów", „Popioły", „Kwiaty polskie". Kładąc te książki na stole odpowiada: A to pan zna: „Litwo, ojczyzno moja..." Dalej mówi z pamięci.

JERZY KOCHANSKI

(„Flacara" — Bukareszt)

Budownictwo mieszkaniowe w ZSRR

Domy z taśmy

W ZSRR lat siedemdziesiątych radzieccy budowniczowie oddają codziennie około 9 tysięcy mieszkań.

ZADANIA postawione przez XXIV Zjazd KPZR w dziedzinie zwiększenia jakości budownictwa znajdują swoje odbicie w planach radzieckich architektów. W stosunku do Moskwy, dla przykładu, przewidziano, że w latach 1973—75 w nowo budowanych domach będą przeważać mieszkania dwupokojowe (40 proc. ogólnej liczby). Jednopokojowych wybuduje się 30 proc., natomiast trzypokojowych 23 proc., resztę, czyli 7 proc. — — czteropokojowych. W 1976 roku w wyniku zwiększenia norm mieszkaniowych 1—2-pokojowe mieszkania znikną z projektów architektonicznych. W dążeniu do tego, aby każdy członek rodziny miał do dyspozycji własny pokój, radzieccy architekci planują, aby mieszkania przyszłości były 5—6-pokojowe, nie licząc dużego hallu, spełniające go funkcję pokoju ogólnorodzinnego.

W eksperymentalnym osiedlu mieszkaniowym Moskwy — Czertanowo Północne — budowlani już przystąpili do realizacji tych perspektywicznych zamierzeń. M. in. będzie się tu budować mieszkania dwupoziomowe. O komforcie, który oczekuje przyszłych mieszkańców (budowę osiedla planuje się zakończyć w 1976 roku), świadczy wielkość powierzchni przypadającej na osobę: 13 metrów kwadratowych. Warto dodać, że taki właśnie normatyw powierzchni mieszkalnej przewidziany został w generalnym planie rozwoju Moskwy na rok 1985.

OTRZYMUJĄCY mieszkania w latach 1973—74 będą je mieli lepiej rozplanowane (wyeliminuje się przejściowe pokoje), stosunkowo dużą kuchnię (do 10 m kw), obszerny przedpokój oraz pomieszczenie do przechowywania prałki, odkurzacza itp.

Dlaczego stało się to możliwe?

Przede wszystkim dzięki dalszemu rozwojowi „rewolucji przemysłowej" w radzieckim budownictwie mieszkaniowym. Chodzi tu głównie o zwiększenie udziału budownictwa wielkoplytowego i przestrzenno-blokowego (dom jest wznoszony z gotowych mieszkań). Już dziś budownictwo prefabrykowane w Moskwie obejmuje 90 proc. całości oddawanych mieszkań. W całym Związku Radzieckim do 1975 roku wskaźnik ten wynosić będzie przynajmniej 50 proc.

W uprzemysłowionym budownictwie mieszkaniowym przeważa obecnie tendencja maksymalnego wykańczania elementów budowlanych w fabrykach domów, do unifikacji elementów. Taśma „fabryka domów — platforma samochodowa — plac budowy" znacznie przyspiesza tempo budownictwa, nie mówiąc już o tym że czyni je znacznie tańszym.

NAJNOWSZYM osiągnięciem radzieckiego budownictwa mieszkaniowego jest tak zwany zunifikowany katalog. W czym przejawia się ta nowość? Uprzednio opracowywano projekty typowe budynków i każdy z nich miał swój komplet elementów. Obecnie budowniczy otrzymuje komplet typowych elementów, które może wykorzystywać do projektowania różnorodnych budynków mieszkalnych. Opracowano dziesiątki projektów typowych budynków, w których wzięto pod uwagę różnorodne warunki klimatyczne w różnych rejonach Związku Radzieckiego oraz warunki społeczno-demograficzne, narodowe, obyczajowe i ekonomiczne. Zamiana stara projektów typowych przez nowe, zunifikowane, już się rozpoczęła.

I na zakończenie ciekawostka: w obecnej pięciolatce wybuduje się 580 mln m kw. powierzchni mieszkalnej. Jest to równoznaczne z wybudowaniem trzynastu takich miast, jak Leningrad, lub 50—60 miast liczących milion mieszkańców.

J. ALEKSANDROW

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

Cacko z knotem

JESZCZE nie zielono, ale już wiosennie.

Tydzień temu, w pierwszą marcową niedzielę, na tradycyjnych trasach spacerowych miasta ruch był niemal wakacyjny. Czywatele dotleniali się oraz obywatelskim okiem lustrowali zmieniający się obraz znajomych kątów. Dobre tempo robót w Parku Kasprowicza. Imponującą bryłę nowego skrzydła zamku, który dopiero teraz odzyskuje swe szlachetne proporcje, co szczególnie można ocenić, kiedy spogląda się nań od strony nadodrzańskiego bulwaru... A poniżej — ratusz staromiejski, poddawany ostatnim już kosmetycznym zabiegom współczesnych mistrzów średniowiecznego rzemiosła...

— To będzie najprawdziwsze cacko — powiedziała młoda obywatelka do młodego obywatela tak głośno, iż dotarło to do mnie, podziwiającego akurat szczytową, północną ścianę budynku.

TAK. To będzie „cacko". Ale ku przestrodze i nauce dumnych twórców drugiej połowy XX wieku będzie to „cacko z knotem" — czyli z dodatkiem architektoniczno-urbanistycznego potwocka w postaci hotelu „Arkona".

Przypominam ten nieszczęsny incydent budowlany obecnie dopiero tak wyraźnie wystawiony na społeczną ocenę i krytykę, nie po to, żeby jątrzyć rany, które czas już zabliźnił. Chodzi mi o profilaktykę — o ochronę tych potencjalnych wartości urbanistycznych, które w najbardziej eksponowanych punktach Szczecina oczekują na inwestycyjne decyzje.

W takich akurat przypadkach należy pamiętać że pośpiech jest wskazany wyłącznie przy łapaniu pcheł, albowiem spaskudzony fragment miasta przez całe dziesięciolecia nie da się „odpaskudzić". Filozofia łagodnej rezygnacji, wychodząca z założenia, że hotel „Arkona" jakj jest, taki jest, ale jest, natomiast zapowiadanego od lat hotelu „Neptun" jak nie ma, tak nie ma — świadczy co najwyżej o braku wyobraźni filozofów.

Nie znaczy to oczywiście, że na rozwiązanie problemu hoteloweego w Szczecinie musimy czekać jeszcze przez kilka pięciolatek. Boaatsi z szczęśliwej od nas pod tym względem korzystają z powodzeniem z rozwiązań doraźnych: w Toruniu (któremu Rok Kopernikański przysporzył dwa znakomite hotele) i w Warszawei (dwa hotele „szwedzkie!") uruchomiono w roku ubiegłym po jednym skromniejszym hotelku na... wiślanych statkach, wycofanych z żeglugi. Przy Wałach Chrobrego lub przy bulwarach nadodrzańskich jest dość miejsca, a o emerytowane statki też chyba nietrudno. Oczywiście, wymaga to dużej inicjatywę. Kto się ma tym zająć? Komu na tym zależy?

PROPONUJĘ, aby wydelegować w tej sprawię, w celach ściśle naukowych, grono osób kompetentnych, żeby zobaczyli jak to zrobiono w Toruniu i jak na tym toruniacy „wychodzą na swoje". System gospodarczy, funkcjonujący nad Wisłą, nie różni się chyba znacznie od systemu nadodrzańskiego?

A w ogóle potraktujmy poważniej imprezę, której patronuje „Życie Warszawy", a która się nazywa „Bank Miast", Bank ten, jak wiadomo, wypożycza bez oprocentowania doświadczenia i informacje. Wypożyczmy trochę tego dobra, nie ma się czego wstydzić, tym bardziej, że sami również możemy służyć pożyczkami...

Dlaczego granica województwa ma być kordonem nie do przebycia dla sekretów słupskiej gastronomii czy wielkopolskiego handlu detalicznego? Dlaczego w Warszawie „kalkulują się" kawiarenki typu „bistro", w których na dodatek bezawaryjnie funkcjonują ekspresy, będące u nas dekoracją? Dlaczego „Delikatesy" w Puławach są lepiej zaopatrzone od najbardziej delikatesowych szczecińskich „Delikatesów" w al. Wyzwolenia?

Nie zadaję — jak widać — pytań demagogicznych i nie zastanawiam się, na przykład, dlaczego mieszkańcy Szczecina odwiedzają systematycznie dom towarowy w miejscowości Loeckinitz? Wystarczy, że czasami pytają nas o to pracownicy służby celnej.

B. CHOCIANOWICZ

KONCENTRAT PIWA

PRODUCENCI piwa w Stanach Zjednoczonych prowadzą badania nad otrzymywaniem tego napoju w postaci skoncentrowanej, aby uzyskać oszczędności w składowaniu i transporcie. Próby te spotkały się z nie najlepszą opinią konsumentów. Koncentrat zmieszany z wodą w stosunku 1:3 zmienia się wprawdzie w piwo, ale nie ma ono naturalnego smaku.

Trofea kwarantanny na Jeziorze Gorzkim

Zanim powrócą do Gdyni...

WŚRÓD hobbystów zbierających znaczki pocztowe i medale w dużej cenie znajdują się unikatowe okazy, pochodzące z Jeziora Gorzkiego. Przejdą one do historii filatelistyki jako dokumenty przedsiębiorczości, pomysłowości i siły charakteru marynarzy 14 statków, ośmiu bander, które od 5 czerwca 1967 r., dnia inwazji izraelskiej na Egipt, zostały zablokowane w Kanale Sueskim na Wielkim Jeziorze Gorzkim. Od tego pamiętnego dnia załogi uwięzionych statków już 7-krot nie musiały zmieniać roczne kalendarze.

AKTUALNIE polska załoga na Jeziorze Gorzkim składa się z 12 osób pod dowództwem kpt. Jerzego Kalwarasińskiego. W odbytej kilka dni temu telefonicznej rozmowie z kierownictwem PLO dowódca statku złożył zamówienie na niezbędne materiały techniczne i przekazał pozdrowienia od wszystkich dla najbliższych w kraju. W połowie marca br. na kolejną zmianę uda się na Jezioro Gorzkie 13-osobowa załoga, jak zwykle wraz z lekarzem. Miejmy nadzieję, że będzie to już ostatnia zmiana wachty na Kanale Sueskim.

POSTĘPY w rokowaniach, dotyczących problemów pokojowego uregulowania konfliktu bliskowschodniego, wysunęły na porządek dnia m. in. możliwość szybkiego otwarcia Kanału Sueskiego, a w dalszej kolejności otwarcia drogi dla uwięzionych tam statków. Trudno jednak określić już dziś kiedy to nastąpi. Nie można również dzisiaj sprecyzować wielu różnych spraw dotyczących rozwiązania tego problemu, np. którą drogą — południową, czy północną — statki opuszczą Jezioro Gorzkie. Bardziej prawdopodobne wydaje się wyjście w kierunku na Suez. Trudny do ustalenia jest również stan techniczny uwięzionych na Jeziorze Gorzkim statków. Wiążące opinie będą mogli wydać fachowcy dopiero po przyholowaniu jednostek do najbliższego portu i poddaniu ich dokładnym oględzinom na dokku. Należy pamiętać, że oba polskie liniowce należą do najstarszych z floty 10-tysięcznikow i zostały zbudowane w latach 1956 i w 1960.

CZESŁAW JAWORSKI

Spektakl z dedykacją

Trzecia premiera w Teatrze Dramatycznym

„CZŁOWIEK ZNIKĄD" został przez teatr szczecińskiemu ludziom pracy Szczecina i regionu. Przesłanie to pokrywa się z intencjami samego autora w stosunku do radzieckiego odbiorcy. Ignatij Dworiecki za punkt swych teatralnych rozważań obrał konkretną sytuację, w konkretnym zakładzie produkcyjnym, wychodząc z założenia, iż niekiedy „żywa (ona) znacznie dramatyczniejsza od tego co nazywamy życiem prywatnym".

Dworiecki mówi wprost, że problemy przedstawione przez niego w „Człowieku znikąd" zaistniały w konkretnym zakładzie, w którym odnalazł on młodego człowieka — prototyp bohatera wydarzeń scenicznych, inżyniera Czeskowa. Sztuka ta cieszyła się w Związku Radzieckim ogromnym powodzeniem. Wzbudziła też gorące dyskusje w gronie tamtejszych krytyków.

A przecież problem nie wydaje się szczególnie odkrywczy. Dworiecki penetruje sytuacje w zakładzie pracy, akcentując typową walkę nowego ze starym. Wymaga to jednak ściślejszego określenia, co oznacza dziś nowe, a co jest synonimem starego. Po jednej stronie inżynier Czeskow. Młody intelektualny, wykształcony, człowiek z gatunku silnych, a przy tym pewny swych racji fachowiec Czeskow nie boi się indywidualnej odpowiedzialności, prasnie narzucić oddziałowi swój energiczny styl pracy. Jest wymagający w równym stopniu w stosunku do siebie jak i najbliższych współpracowników, czasami wręcz nieznośny, despotyczny. Jest przeciwnikiem tak zwanych sympatycznych układów na stanowisku pracy wrogiem wszelkiej inercji.

Taki człowiek stanowi zagrożenie dla kadry technicznej znalazł się od wielu lat, których wzajemne sympatie związane są nierzadko z przeżyciami wojennymi, którzy potrafią być dla siebie serdeczni i wybaczyć sobie błędy a więc straty i opóźnienia w produkcji. Przeciwieństwem inżyniera Czeskowa jest jego poprzednik Gramotikin. Był postacią ogólnie lubianą, bo łatwo uległ wpływom. Potrafił wybaczać drobne a nawet większe uchybienia w imię przyjaźni. Przyjacielskie usposobienie Gramotikina kosztowało jednak zakład zbyt dużo strat i został on w końcu usunięty ze stanowiska pracy. Problem w tym czy zostanie przezwyciężona niechęć ogółu do zbyt energicznego „żółtodzioba". Droga która prowadzi Czeskowa jest trudna. Daje świadomość niepopularności i prowadzi do szeregu konfliktów, z których bohater wychodzi jednak obronną ręką.

Dworiecki nie daje jednoznacznego rozwiązania. Akcentuje przekonanie, że „umiejętność organizowania stosunków międzyludzkich, umiejętność skierowania to oczoma sztuka... Pierwsza i najważniejsza cecha każdego, kto zajmuje jakiekolwiek stanowisko jest poczucie sprawiedliwości". Tak, tylko co oznacza dziś sprawiedliwość w nowoczesnym, a więc działającym o wykonanie planów zakładzie przemysłowym? Jak wyważyć sprawę dyscypliny produkcyjnej i humanizmu obowiązującyey członka partii. Te trudne problemy są tu odważnie zarysowane i one też stanowią o sile dramatu Dworieckiego.

Józef Gruda, twórca szczecińskiego przedstawienia, dołożył starań, by problemy te uzyskały odpowiednią wyrazistość, choć niezupełnie stosuje się do zaleceń inscenizacyjnych autora. Wychodzi z teatralnego pudełka opasując akcją widownię, wprowadza sceny zbiorowe, wykorzystując do tego celu pracowników technicznych teatru. Umiejętnie stosuje zbliżenia świetlne, uaktuaniła akcję poprzez eksponowanie znanych nam plakatów propagandowych, nie rezygnuje też z nastrojowej ilustracji muzycznej.

To zresztą bardzo udany debiut scenograficzny Józefa Grudy. Zagrający w równym stopniu w stosunku do siebie jak i najbliższych współpracowników, czasami wręcz nieznośny, despotyczny. Jest przeciwnikiem tak zwanych sympatycznych układów na stanowisku pracy wrogiem wszelkiej inercji.

Taki człowiek stanowi zagrożenie dla kadry technicznej znalazł się od wielu lat, których wzajemne sympatie związane są nierzadko z przeżyciami wojennymi, którzy potrafią być dla siebie serdeczni i wybaczyć sobie błędy a więc straty i opóźnienia w produkcji. Przeciwieństwem inżyniera Czeskowa jest jego poprzednik Gramotikin. Był postacią ogólnie lubianą, bo łatwo uległ wpływom. Potrafił wybaczać drobne a nawet większe uchybienia w imię przyjaźni. Przyjacielskie usposobienie Gramotikina kosztowało jednak zakład zbyt dużo strat i został on w końcu usunięty ze stanowiska pracy. Problem w tym czy zostanie przezwyciężona niechęć ogółu do zbyt energicznego „żółtodzioba". Droga która prowadzi Czeskowa jest trudna. Daje świadomość niepopularności i prowadzi do szeregu konfliktów, z których bohater wychodzi jednak obronną ręką.

Dworiecki nie daje jednoznacznego rozwiązania. Akcentuje przekonanie, że „umiejętność organizowania stosunków międzyludzkich, umiejętność skierowania to oczoma sztuka... Pierwsza i najważniejsza cecha każdego, kto zajmuje jakiekolwiek stanowisko jest poczucie sprawiedliwości". Tak, tylko co oznacza dziś sprawiedliwość w nowoczesnym, a więc działającym o wykonanie planów zakładzie przemysłowym? Jak wyważyć sprawę dyscypliny produkcyjnej i humanizmu obowiązującyey członka partii. Te trudne problemy są tu odważnie zarysowane i one też stanowią o sile dramatu Dworieckiego.

BOGDAN WOJTCZAK

NASZA RECENZJA

Ignatij Dworiecki „Człowiek znikąd", przekład: Jerzy Koenig, opracowanie dramaturgiczne, inscenizacja, scenografia — Józef Gruda, reżyseria — Ryszard Zieliński. Premiera 12 luty 1974 r.

JAN ENGLERT jest jednym z najpopularniejszych aktorów w naszym kraju. Oto „Kufle Warmińskie" nagrody w plebiscycie „Panoramy Północy", które otrzymał wspólnie z Barbarą Brylską i Franciszkiem Pieczką (z prawej). (CAF — Moroz)

O bliźniętach, teatrze i filmie

— rozmawiamy z Janem Englertem

— MOŻE BY jednak nie o bliźniętach*) — powiedział na wstępie Jan ENGLERT. — Kochamy je z żoną bardzo i bardzo jesteśmy z nich dumni. Ale wciąż fotografujemy się z dziewczynkami i „w ich imieniu" udzielamy wywiadów. Może byśmy porozmawiali o teatrze i filmie?

— Czy prawdą jest że po telewizyjnym przedstawieniu Hamleta w reżyserii Holoubka, w którym kreował pan główną rolę, szkolne dzieci zaczęły bawić się w królewicza duńskiego?

— Po spektaklu w TV — mówi znakomity aktor — dzwonili do nas z takimi rewelacjami zna jomi.. Rzecz jest zabawna, ale dowodzi celności kształtu jaki tych biorę udział „Rodeo" Scibora-Rylskiego i „Akwarium" Toeplitza i Gruzy.

Wejdą one na wizję w pierwszej połowie roku. W tym czasie grać będę w filmie bułgarskim i włosko-węgierskim. Reżyser RADEV zaproponował mi główną rolę męską, i proszę sobie wyobrazić — księdza w epopei z czasów hiszpańskiej wojny domowej. Jest to dramat psychologiczny, do którego kinematografia bułgarska przygotowuje się bardzo starannie, uważając go za wiodący film tegoroczny.

— W zeszłym roku, we Włoszech, zetknąłem się z reżyserem GIRALDIM, który jak się to mówi „zapalił się" do polskich aktorów filmowych. Wyni kiem tego jest główna męska rola we włosko-węgierskim, 4-odcinkowym filmie dla rzymskiej TV według opowiadań Do stojewskiego. Gdy wywiad ten zostanie opublikowany, będę „na planie" Dostojewskiego w... białostockim pejzażu. Przeniesiemy się stamtąd na Węgry, a potem ruszę do Bułgarii, gdzie będę pracować do lipca.

— Czyżby urlop razem z żoną (Barbarą Sołtysik) i dziećmi w Bułgarii?

— Niestety nie. Od dawna nie udało się nam mieć urlopu razem. Latem będę „na planie" w Polsce, ale o tym nie chciałbym jeszcze mówić.

Rozmawiał: ST. ZDANOWICZ

mach zagranicznych grać Pan będzie w tym czasie?

— Czekają na emisję dwa spektakle telewizyjne w których biorę udział „Rodeo" Scibora-Rylskiego i „Akwarium" Toeplitza i Gruzy.

*) Państwo Englertowie mają troje dzieci: trzy i pół letniego Tomka i bliźniaczki — 7-miesięczne dziewczynki, Małgosię i Kasię.

Baśka pracuje!

REDAKTOR Andrzej Bober, którego znałem dotychczas jako publicystę „Życia Warszawy", pojawił się w ub. tygodniu na małym ekranie i lekką ręką wydał kilka tysięcy złotych. Gest ten zyskał sobie moją całkowitą aprobatę, gdyż red. Bober płacił za pomysły, i to pomysły tak oryginalne jak np. uprawa... śniegu. Nie dziwiło zapewne nikogo, iż w programie tym, poświęconym — najogólniej mówiąc — ludzkiej wynalazczości, rozważano sprawy związane z usprawnieniem rozładunku wagonów kolejowych czy nowym sposobem znakowania przejść dla pieszych, lecz fakt premiowania pomysłów tak zaskakujących jak owa „uprawa śniegu" sprawił, że osobiście program ten — „kupiłem". I jeśli jego autorzy, którym przyświeca wiele znakomitych, godnych poparcia idei, łaskawym okiem patrzeć będą także na pomysły nieco zwariowane, mają szansę uchronić tę pozycję od zagrażającej jej drętwoty ogranego — a przecież jakże istotnego — tematu „racjonalizacja i wynalazczość". Warto by również, dla uatrakcyjnienia „giełdy" w studio, zróżnicować stawki. Zdaję sobie sprawę, że ustalając równą sumę dla autorów wszystkich kupionych tematów, chciano uniknąć jakiejkolwiek klasyfikacji pomysłów (która może się okazać, przy bliższym ich rozeznaniu całkowicie błędna), jednak takie stopniowanie, bez ujmy dla ich wartości i walorów osądu, dodałoby imprezie ducha rywalizacji. Tym bardziej potrzebnego, że w efekcie wszystkie pomysły kupiono.

Obserwując ten program (a także inne z cyklu „Szare na złote") nie bez satysfakcji możemy stwierdzić istną lawinę pomysłów, i to pomysłów do wzięcia, oryginalnych i potrzebnych. Jednym słowem — jak mawiają warszawiacy — baśka pracuje!

VOX

Zamieszka z mamą w więzieniu

JEDNA z mieszkanek Kopenhagi szacana na 6 lat więzienia nawiązała koniakt listowy z więźniem swym kolegą z oddziału męskiego. Po roku korespondencji zaręczyli się oczywiście na odległość, a następnie postanowili się pobrać. Gdy mężczyzna skończył karę odwiedził swą korespondencyjną narzeczoną i w więzieniu odbył się ślub. Aresztantka otrzymała 4 dni wolnego i powróciła za kratki. Jak się okazuje za kilka miesięcy trzeba będzie przygotować jej celę na przyjęcie jeszcze jednego penjonariusza więzienia. Nie wiadomo tylko czy syn, czy córka.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

(Od 10. III. — 16. III. 1974)

JESZCZE w ubiegłym wieku historycy nauki sądzili, że wiadomości astrologiczne Arabów płyną z jednego źródła: z Grecji. Okazało się jednak, że ich pochodzenie jest bardziej skomplikowane. Na wiedzę Arabów o zjawiskach Kosmosu i ich interpretacji złożyli się bowiem myśliciele niemal wszystkich ośrodków starożytnej cywilizacji. Babilon, Grecja, Egipt, Indie, Iran i Syria wniosły fragmenty swego dorobku do astrologicznej skarbnicy Islamu. Powstał z tego konglomerat różnych często rozbieżnych, a czasem nawet sprzecznych poglądów, z których arabscy uczeni musieli stworzyć całość, odpowiadająca ich systemowi religijnemu.

Udało im się zresztą nie tylko to. Europa, gdzie Kościół katolicki w średniowieczu bezwzględnie tępił astrologię i astrologów, prawdopodobnie zapomniałaby raz na zawsze o znakach zodiaku i horoskopach, gdyby Arabowie nie przechowali i nie rozwinęli kosmicznych obserwacji i przepowiedni. Od nich też w wieku XIV kiedy zaczęła się epoka renesansu, ponownie przejęto wiadomości o wpływie gwiazd i planet na życie ludzi i losy państw. W kilkadziesiąt lat później astrologia znalazła się wśród przedmiotów, wykładanych na europejskich uniwersytetach na równych prawach z astronomią i na ogół przez tych samych uczonych.

MISTRZEM Arabów w sztuce astrologicznej był przede wszystkim Teukros z Babilonu (chodzi tu prawdopodobnie o Babilon w delcie Nilu), żyjący w I wieku naszej ery. Teukros pozostawił dzieło zawierające szczegółowy opis konstelacji gwiezdnych i wyjaśnienie ich symboliki. Około 700 roku n.e. przełożono na język arabski słynny „Czterokiąg" Ptolemeusza. W tym samym czasie Arabowie przyswoili sobie Księgę Narodzin Andarzagara, kilka rozpraw przypisywanych Zaratustrze i największą wówczas kompilację wiadomości astrologicznych, której autorem był Vettius Valens. Cała ta literatura astrologiczna panująca się w państwie Islamu już w drugiej połowie VIII wieku, kiedy tworzyła się arabska kultura i religijacie.

A CO nam wróżą współczesni astrologowie na najbliższy tydzień?

BARAN 21.3. — 20.4.: Daj w pracy dowód stanowczości i dobrych chęci, zgłoś udział w omawianiu nowych projektów. W życiu osobistym wznów bliskie kontakty z dawnymi przyjaciółmi.

BYK 21.4. — 21.5.: Raz jeszcze zastanów się nad twoją sytuacją w miejscu pracy: nie jest tak trudna, jak dotąd sądziłeś. Jeśli zdobędziesz się na trochę aktywności i opanujesz nerwowość, współpraca z kolegami i zwierzchnikami ułoży się bardzo pomyślnie.

BLIŹNIĘTA 22.5. — 21.6.: Samotne Bliźnięta poznają kogoś, kto zrobi na nich duże wrażenie. Jednak radzimy zachować rezerwę a zwłaszcza nie pozwolić, żeby osoby trzecie wmieszały się w tę sprawę. W pracy pewien stary problem doczeka się niespodziewanego rozwiązania.

RAK 22.6.—22.7.: Nie dedyduj pod wpływem impulsu, naucz się kontrolować rozwój swoich uczuć i pragnień. Dokład można cię zaprowadzić, w pracy śmiało staw czoło szrawom które ograniczają twoje, nie przerastają twoich możliwości.

LEW 22.7.—23.8.: Nim zaczniesz realizować nowe, bardziej ryzykowne i ważne plany zawodowe, musisz uporać się z problemami, które dotąd lekceważyłeś. Drobiazgowo przemyślana właściwa organizacja i metoda pracy, sprawne współdziałanie z otoczeniem, to fundament, bez którego nie uda się osiągnąć prawdziwego powodzenia.

PANNA 24.8.—22.9.: Nie cofaj się przed przeciwnościami, wszyscy wskazują na to, że przebrniesz przez nie bez specjalnego wysiłku. Musisz jednak lepiej odnosić się do współpracowników, nie lekceważyć osiągnięć kolegów, nie drażnić zwierzchników czajnymi pretensjami.

WAGA 24.9.—23.10.: W domu nastrój nerwowy i napięty: chyba nie unikniesz scen zazdrości, które zresztą sam sprowokowałeś. W pracy natomiast niebo bezchmurne — i niespodziewanie szybkie postępy na twoim odcinku działania.

SKORPION 24.10.—22.11.: Jeśli okażesz tzw. zdrowy upór, nie tylko wybrniesz z dość skomplikowanej sytuacji w pracy lecz wkrótce zajmiesz bardziej odpowiedzialne stanowisko. W rozmowach z bliską osobą nie wracaj do dawnych sporów, żeby znów nie zakłócać harmonii.

STRZELEC 22.11.—21.12.: Obecne obowiązki wydają ci się za ciężkie. Nie przejmuj się nimi nie naglaj, nie bierz zbyt wiele rzeczy na swą odpowiedzialność, pracuj równomiernie i spokojnie a ewentualne decyzje odłóż na później.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: W pracy czeka cię pomyślne wydarzenie: podpiszesz korzystną umowę albo dostaniesz pisemną wiadomość o jakimś wyróżnieniu.

WODNIK 21.1.—19.2.: To co już od dawna planujesz dla domu, będziesz mógł wkrótce urzeczywistnić. Jeśli natomiast chcesz szybciej osiągnąć w pracy cel, który sobie wytyczyłeś, musisz okazać więcej energii, śmiałości i przedsiębiorczości.

RYBY 19.2.—20.3.: Niektórym Rybom wyznają swe uczucia osoby znacznie od nich starsze. W pracy sytuacja ustabilizowana: lat wo pokonasz nieuniknione drobne przeszkody.

Irena KACPER

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr 9

Poziomo: perkoz, Olkusz, bób, traper, zasoby, akweduktu, wol, ser, gwarancja, kolano, dramat, bar, rutyna, pokarm.

Pionowo: piotka, komplet, zbir, oboż, klosz, zamysł, skwar, antalek, sektor, artyzm, warty, Obra, drop.

Nagrody książkowe wylosowali: W. Brakowski — Police, ul. Piaskowa 19/1, J. Dobrzańska — Szczecin, ul. Tetmajera 6/2 i Z. Kociuba — Szczecin, ul Krasińskiego 86/2.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53.

Krzyżówka nr 10

Poziomo: 1. W Czechosłowacji pływem słynie, 2. Skórzany worek do transportu płynów, 3. Naturalny surowiec włókienniczy, 8. Imię męskie, 9. Rodzaj utworu poetyckiego, 10. Część kadłuba statku lub łodzi, 13. Bohater „Iliady", drugi mąż Heleny, 15 Rośliny symbol niewinności, 16. Wielka bitwa, 17. Greckа litera, 18. Szlachetny metal, 20. Ptak lub grzyb o tej samej nazwie, 22. Baśniowy skarbiec, 23. Ryba słodkowodna, 26. Plat domowy, 27. Austriacki psychiatra, twórca psychoanalizy, 28. Ogrodowa budowla, 29. Stopień wojskowy.

Pionowo: 1. Wdzięk, urok, 2. Najwyżej położony punkt na niebie, 4. Drwina, szyderstwo, 5. Część zbroi płytowej, osłaniająca tułów, 6. Prosty stołek z oparciem lub bez, 11. Okręg dzielnica, 12. Ryba z rodziny śledziowatych, 13. Podniosły styl wypowiedzi, 14. Przedmiot, 19. Tłuszcz jadalny, 20. Koteria, sitwa, 21. Egipska bogini, małżonka Ozyrysa, 23. Pierwiastek chemiczny o l. at. 63, 24. Wzorzec lub kopia czegoś wykonana w mniejszej skali.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 76-556 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 10".

RAYMOND CHANDLER

WYSOKIE OKNO

(Przełożył Wacław Niepokólczycki)

41

Rozszerzył palce i wizytówka opadła na ziemię. Uśmiechnął się, ukazując tandetnie wykonane sztuczne zęby.

— Dowiedziałem się, jak mi powiedziała — i niezbyt delikatnie zatrzasnął mi drzwi przed nosem.

Podniosłem wizytówkę i przeszedłem wzdłuż ściany do miejsca, gdzie szofer polewał wodą cadillaca i zmywał wielką gąbką brud. Miał czerwone obwódki wokół oczu i grzywę włosów barwy kukurydzy nad czołem. Do dolnej wargi miał przylepiony zagasły papieros. Obrzucił mnie szybkim, ukośnym spojrzeniem jak człowiek, któremu z trudem przychodzi pilnowanie własnych spraw.

— Gdzie szef? — zapytałem.

Papieros zadyndał mu w ustach. Woda syczała łagodnie na lakierze karoserii.

— Spytaj się w domu, brachu.

— Pytałem, to mi zatrzasnęli drzwi przed nosem.

— Przykra sprawa, brachu.

— A gdzie pani Morny?

— Nic nie wiem, brachu. Ja tutaj tylko pracuję. Sprzedajesz coś?

Wyjąłem wizytówkę i przytrzymałem ją tak, żeby mógł przeczytać. Tym razem była to moja urzędowa wizytówka. Odłożył gąbkę na stopień a węża na beton. Obszedł kałużę, żeby wytrzeć ręce ręcznikiem wiszącym na drzwiach garażu. Wyjął z kieszeni spodni zapałkę, zapalił ją i odchylił głowę w tył, żeby przypalić zgasłego peta, którego miał w ustach. Jego lisie oczka rozejrzały się na wszystkie strony. Przeszedł za samochód i kiwnął głową na mnie. Podszedłem do niego.

42

— Fundusz na koszty prowadzenia sprawy jest? — spytał cichym i ostrożnym głosem.

— Nietknięty.

— Za piątkę mógłbym zacząć myśleć.

— Nie śmiem cię narażać na tak wielki trud.

— Za dychę śpiewałbym jak cztery kanarki z towarzyszeniem gitary.

— Nie lubię takich wymyślnych aranżacji. Przechylił głowę na bok.

— Gadaj, brachu, po ludzku — rzekł.

— Nie chcę, żebyś stracił pracę, synu. Chcę tylko wiedzieć, czy pani Morny jest w domu. Czy tego rodzaju wiadomość kosztuje więcej niż dolara?

— Nie martw się o moją pracę, brachu. Mam tu mocną pozycję.

— U Morny'ego czy kogoś innego?

— Za dużo chciałbyś wiedzieć za jednego dolara.

— Za dwa.

Przyjrzał mi się pilnie.

— Na pewno nie pracujesz dla niego?

— Na pewno.

— Klamiesz

— Na pewno.

— Dawaj te dwa dolce — warknął.

Dałem mu dwa dolary.

— Ona siedzi za domem z przyjacielem — powiedział. — Miłym przyjacielem. Jak się ma przyjaciela, który nie pracuje, i męża, który pracuje, to człowiek jest urządzony, nie? Łypnął chytrze okiem.

43

— Będziesz i ty urządzony, jak znajdziesz się na bruku.

— O, nie, brachu. Nie jestem taki głupi. Wiem, jak z nimi postępować. Kręcę się przy takich ludziach całe życie.

Rozpostarł banknoty w dłoniach, chciał na nie złożyć je wzdłuż i w poprzek i wsadził do małej kieszonki w spodniach.

— Ale to wszystko mięta — rzekł. — Dasz jeszcze piątkę, to...

Zza cadillaca wypadł dość duży, jasny cocker spaniel, poślizgnął się na mokrym betonie, odbił zgrabnie od ziemi, skoczył na mnie wszystkimi czterema łapami, liznął mnie po twarzy, opadł na ziemię, obiegł mnie dookoła, usiadł między moimi nogami, wywalił jęzor na całą długość i zaczął sapać. Przestąpiłem przez niego, oparłem się o samochód i wyjąłem chustkę do nosa.

— Heathcliff, do nogi. Heathcliff, do nogi — rozległ się męski głos. Na betonowej ścieżce zabrzmiały kroki.

— Heathcliff to on — rzekł szofer kwaśno.

— Heathcliff?

— Do licha, tak nazywają tego psa, brachu.

— „Wichrowe Wzgórza"? — spytałem.

— Znowu gadasz niezrozumiale — rzekł z pogardą. — Uważaj, idzie ten przyjaciel. — Wziął gąbkę i gumowego węża i zaczął dalej myć samochód. Odszedłem na bok. Cocker spaniel natychmiast usiadł mi znów między nogami, że o mało nie potknąłem się o niego.

— Heathcliff, do nogi — zabrzmiało głośniej i u wylotu obrosłej pnącymi różami ścieżki, które tworzyły nad nią jakby tunel, ukazał się mężczyzna.

(cdn)

„Wilki Morskie" łapią wiatr w żagle?

W KOLEJNYM SPOTKANIU O MISTRZOSTWO I ligi, koszykarze szczecińskiej Pogoni zmierzyli się w sobotę, na parkiecie WDS, z outsiderem tabeli — Lublinianką. Mecz zakończył się zwycięstwem „Wilków Morskich" 77:75 (41:39).

POGOŃ: Waniorek — 24, Balczewski — 14, Słomiński — 13, Rosiak — 11, Krasoń — 7, Czerwiński — 4, Caboń — 2, St. Koś — 2.

LUBLINIANKA: Kasprzak — 32, Ignerski — 14, Szabała — 11, Plebanek — 7, M. Niemiec — 4, Brzozowski — 1, Cabański — 0, Rachowski — 0.

MECZ był zacięty i emocjonujący lecz stał na przeciętnym poziomie. Na początku inicjatywę w grze przejęli gospodarze. Na celne rzuty szczecinian lublinianie natychmiast jednak odpowiadali skutecznymi ripostami. W 6 min. „Wilki Morskie" straciły inicjatywę i goście objęli prowadzenie, 10 minut później różnica wynosiła 8 punktów na korzyść Lublinianki. Pogoń zdołała jednak odrobić straty i w ostatnich sekundach pierwszej części pojedynku Krasoń wywalczył dla swojej drużyny prowadzenie.

Po zmianie pól Lublinianka przystąpiła do zdecydowanego ataku. Pogoń nie dała się jednak zaskoczyć i goście zdołali wywalczyć tylko niewielką przewagę. W 31 min. „Wilki Morskie" ponownie odzyskały inicjatywę, której nie oddały już do końca pojedynku.

Po słabej grze w I części spotkania, w II połowie meczu koszykarze Pogoni grali momentami na zadowalającym poziomie. Niezastąpionemu Pawłowi Waniorkowi, dzielnie sekundował Słomiński, który skutecznie walczył pod tablicą gości i zdobywał punkty z dobitek. Dobry mecz stoczył Jan Balczewski, który zaimponował celnymi rzutami z dystansu i inicjował szybkie akcje ofensywne.

W zespole lubelskim klasą dla siebie był Andrzej Kasprzak, najlepszy zawodnik na parkiecie, który zdobył wczoraj 32 punkty. Lubelski snajper zszedł jednak w 30 min. z boiska za 5 przewinień. Wyraźnie odbiło się to na grze gości. Pogoń natomiast wykorzystała osłabienie przeciwnika i wybiła lublinian z uderzenia.

Mimo nie najgorszej gry w II połowie, Pogoń wypadła poniżej możliwości. Nasi zawodnicy nadal niecelnie rzucają, wielu ich poczyniom brak myśli przewodniej, za często szczecinianie nieoczekiwanie tracili piłkę. Obserwując II połowę sobotniego pojedynku, odnosiło się jednak wrażenie iż „Wilki Morskie" łapią wreszcie wiatr w żagle. Oby spostrzeżenia te potwierdziły się dziś w rewanżu a także i w następnych mistrzowskich meczach. (jg)

Neptun ma 15 lat

Zacięte pojedynki na stargardzkiej pływalni

PONAD 100 zawodniczek i zawodników, w tym reprezentanci dwóch klubów z NRD, stanęło wczoraj na starcie stargardzkiego międzynarodowego mityngu pływackiego. Impreza, dobrze zorganizowana, otrzymała bardzo starannąoprawę. Była ku temu zresztą okazja — KP Neptun obchodzi bowiem 15-lecie istnienia. Z tej okazji złożono wiele gratulacji, a zawodnicy jubileusz uczcili dobrymi wynikami.

W SOBOTĘ, po uroczystej inauguracji, rozegrano 12 biegów finałowych. Uczestniczyli w nich ci, którzy w porannych eliminacjach osiągnęli najlepsze rezultaty. Pojedynki finałowe były zacięte i licznie zebranym widzom dostarczyły sporo emocji. Na czoło wysuwają się zmagania żabkarek. Warszawianka Drążewska pokonała poznaniankę Zarzeczańską uzyskując wynik lepszy od swej rywalki tylko o 0,6 sek. W konkurencjach męskich najlepszy rezultat osiągnął Cezary Śmiglak, który 100 m st. klas. przepłynął w 1:10,6 sek. Natomiast wśród kobiet na wyróżnienie zasługuje wynik młodej zawodniczki Neptuna R. Niewolewskiej — 40 m st. zm. — 5:36,0.

A oto zwycięzcy rozegranych wczoraj konkurencji:

Kobiety — 200 m st. klas. — Drążewska (Polonia W-wa) — 2:56, 100 m st. grzb. — Wender (Lech Pozn.) — 1:12,2, 200 m st. dow. — Weber (Neptun) — 2:22,2, 400 m st. zm. — Niewolewska (Neptun) — 5:36,0.

Mężczyźni — 400 m st. dow. — Chmielewski (Neptun) — 4:29,4, 200 m st. delf. — Duchnowicz (Neptun) — 2:25,6, 100 m st. klas. Śmiglak (Lech) — 1:10,6, 200 m st. grzb. — Żugaj (Lech) — 2:25,4, 100 m st. dow. — Chmielewski (Neptun) — 0:57,8, 200 m st. zm. — Chłopicki (Fol.) — 2:26,6.

Sztafetę 4×100 m st. dow. kobiet wygrał Neptun — 4:29,8 a sztafetę 4×100 m st. zm. mężczyzn — Lech.

W punktacji zespołowej prowadzi Lech — 113 pkt. przed Neptunem — 104 pkt. i Polonią — 44 pkt. (r)

I LIGA P. RĘCZNEJ KOBIET

WARSZAWA PAP. Skra Warszawa — AKS Chorzów 12 : 12 (5 : 6), Ruch Chorzów — Cracovia 17 : 14 (9 : 5), Sośnica Gliwice — MDK Tarnów 14 : 15 (10 : 5). Start Gdańsk — AZS Wrocław 15 : 16 (7 : 10).

I LIGA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN

LEGIA Warszawa — Resovia Rzeszów 98:74 (43:40), Lech Poznań — Śląsk Wrocław 87:94 (41:42), Wybrzeże Gdańsk — Polonia Warszawa 96:80 (39:42) Wisła Kraków — Spójnia Gdańsk 72:48 (30:22).

Szczecińska inauguracja Dni Olimpijczyka

W ODŚWIĘTNIE udekorowanej hali WDS odbyła się w sobotę uroczysta inauguracja szczecińskich Dni Olimpijczyka. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz oraz liczni działacze i zawodnicy. Ceremonii wciągnięcia na maszt flagi olimpijskiej dokonał młody koszykarz Pogoni — W. Koś w towarzystwie dwóch gimnastyczek Sparty. Natomiast bokser Stali Stocznia — K. Pierwienlecki, uczestnik IO w Monachium, odczytał tekst Apelu Olimpijskiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego — B. Idziak.

W czasie szczecińskiej inauguracji prezes Klubu Olimpijczyka — H. Cegielski wręczył 11 zawodnikom drugie kółka olimpijskie. Odbyły się także pokazy gimnastyczne, akrobatyczne i szermiercze. (jg)

Otmęt pokonany

Strzelecki popis M. Piotrowskiej

ZWYCIĘSTWEM piłkarek Pogoni nad Otmętem Krapkowice 20:16 (10:9) zakończył się wczorajszy mecz o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej kobiet.

BRAMKI dla Pogoni zdobyły: Piotrowska — 9, Kuniszewska — 4, Mazurek i Dębska — po 2 oraz Mikulko, Bilska, Dawidowska — po 1. Dla Otmętu — Jaśkowiec — 5, Piorczyk i Klose — po 4, Chilicka — 2, oraz Lisicka — 1.

Piłkarki Pogoni walczące o bezpieczne miejsce w tabeli ekstraklasy, gwarantujące im pozostanie w lidze, zdobyły wczoraj dwa kolejne punkty. Zwycięstwo to jest tym cenniejsze, iż uzyskane zostało nad drużyną od lat należącą do krajowej czołówki, a obecnie zajmującą trzecią lokatę w tabeli.

Mecz rozpoczął się od mocnego akcentu. W ciągu kilkudziesięciu sekund tuż po pierwszym gwizdku oba zespoły potrafiły zdobyć bramki. Moment dekoncentracji w naszej drużynie wykorzystały przeciwniczki i zdobyły prowadzenie 3:1. Szczecinianki zdołały jednak wyrównać i od tego momentu rozpoczęła się zacięta batalia o każdą piłkę, przypominającą bokserską wymianę ciosów. Bramki padały to z jednej to z drugiej strony i żadna z drużyn nie potrafiła zdobyć wyraźnej przewagi. Wystarczy powiedzieć, że na pięć minut przed zakończeniem meczu trudno jeszcze było typować faworyta. Końcówka należała jednak do szczecinianek, które w bardzo nerwowej atmosferze potrafiły opanować sytuację na boisku i w efekcie wywalczyć tak potrzebne zwycięstwo.

We wczorajszym meczu na wyjątkowe wyróżnienie zasłużyła M. Piotrowska, która należała do najlepszych zawodniczek na boisku. Bardzo uważnie grała w obronie, a lecz ba zdobytych bramek najlepiej świadczy o jej efektywnej postawie w grze ofensywnej. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że na listę strzelczyń wpisało się aż siedem zawodniczek Pogoni.

Dziś sympatycy piłki ręcznej liczą na równie dobrą postawę naszego zespołu w meczu rewanżowym. (d)

Z boisk piłkarskich

DO PÓŁFINAŁÓW piłkarskich mistrzostw Afryki zakwalifikowały się Kongo, Zair, Egipt i Zambia. W półfinałach spotkają się Egipt z Zairem oraz Kongo z Zambią.

* * *

REPREZENTACJA Szwecji, rozegrała swój kolejny treningowy mecz we Włoszech, przegrywając z II-ligowym zespołem Catanią 0:1.

* * *

W MIEJSCOWOŚCI Kamenz, piłkarska reprezentacja NRD, spotkała się w treningowym meczu ze szwedzką drużyną Oergryte Goeteborg. Zwyciężyli piłkarze NRD 3:0.

Na ME w Goeteborgu

M. Joachimowski i G. Rabsztyn złotymi medalistami

LEKKOATLECI 25 państw stanęli na starcie V Mistrzostw Europy rozpoczętych w sobotę w hali „Skandinavium" w Goeteborgu. Polacy rozpoczęli od „mocnego uderzenia". W pierwszej konkurencji Michał Joachimowski wywalczył złoty medal w trójskoku, a w ostatniej podobny sukces odniosła Grażyna Rabsztyn w płotkach.

Rezultat 17,03 m. Joachimowskiego to halowy rekord świata lepszy o 6 cm od poprzedniego najlepszego wyniku radzieckiego skoczka Wiktora Saniejewa. Bardzo dobrze spisał się również drugi Polak Ryszard Garnys. Zajął on IV miejsce.

Z pozostałych 4 sobotnich finałów Polacy startowali jeszcze w trzech. Grażyna Rabsztyn wspólnie z Fiedler (NRD) zdobyła złoty medal w biegu na 60 m ppł. obie po 8,09 sek. W sprincie mężczyzn Zenon Nowosz był szósty z czasem 6,70 (Jerzy Wieczorek odpadł w 1 eliminacji) zajmując w swej serii ostatnie miejsce z czasem 6,71 sek. W skoku w dal Grzegorz Cybulski zajął V miejsce rezultatem 7,86. Ponadto Krystyna Kacperczyk zakwalifikowała się do półfinałów w biegu na 400 m. W trzeciej serii zajęła III miejsce bijąc rekord Polski wynikiem 54,17. Do finału zaawansował Michał Skowronek. Zajął on 2 miejsce w III serii biegu na 800 m z czasem 1.50,56. W finale tej samej konkurencji kobiet wystąpi Elżbieta Katolik, która wygrała swój bieg półfinałowy w czasie 2.04,05. Odpadła natomiast w 1 biegu — Jolanta Januchta (była szósta z czasem 2.11,67). Finał osiągnął także Jan Kondzior zajmując II miejsce w biegu na 3000 m — 7.56,20.

Najlepszy kolarz wszechczasów objął prowadzenie

WCZORAJ w podparyskiej miejscowości Ponthierry 5-kilometrowym prologiem rozpoczął się 25 kolarski wyścig Paryż — Nicea. Wśród 140 kolarzy zawodowych startuje w nim również 10 amatorów z Polski.

SPRINTERSKI prolog w jeździe parami wygrał czołowy duet ekipy Molteni — Eddy Merckx oraz Josep Bruyere. Zgodnie z regulaminem do pierwszego etapu prowadzącego z Ponthierry do Orleans długości 107 km najlepszy kolarz wszechczasów Merckx wystartuje w koszulce lidera.

A oto wyniki techniczne: 1. E. Merckx — J. Bruyere (Molteni) — 6.12,6, 2. Van Linden — R. Swerts (Ijsboerke Colner) — 8.17,3, 3. A. Santy — C. Ball (BIC) — 8.20,3, 4. R. Poulidor — J. Zoetemelk (Gan Mercier) — 8.21,2, 5. R. Rosiers — J. Huysmans (Molteni) — 8.22,2, 6. P. Gimondi — M. Rodriguez (Bianchi Campagnolo) — 8.23,3, 7. L. Mortensen — J. Agostinho (BIC) — 8.26,0. Miejsca Polaków — 12. M. Nowicki — J. Brzeźny — 20,9 sek. straty, 20. R. Szurkowski — S. Szozda — 26,3 straty, 36. J. Kowalski — Z. Krzeszowiec — 41,6 straty, 37. W. Matusiak — B. Kręczyński — 42,5 straty, 52. T. Mytnik — J. Kaczmarek — 56,5 straty.

Zgodnie z zapowiedzią poprosiliśmy o komentarz wyścigu dwóch szczecińskich trenerów M. Bednarka i W. Mosbauera, którzy przebywają w Jeleniej Górze przygotowując do dzisiejszego startu w mistrzostwach kraju przełajowców:

MARIAN BEDNAREK — „Sprinterski prolog rozpoczął uprawdzie wyścig, lecz nie dał jeszcze rozeznania układu sił. Na tak specyficznym dystansie, a jeszcze jadąc parami trzeba umieć się ścigać. Minimalne różnice czasowe nie powinny mieć wpływu na dalszą klasyfikację. Polacy pojechali dobrze i po ich rezultatach widać, że są w stanie nawiązać z profesjonalistami równorzędną walkę".

WALDEMAR MOSBAUER — „Zgodnie z oczekiwaniami Merckx potwierdził swą klasę. Myślę, że zawodowcy potraktowali tę próbę przestrzeno by już na wstępie nie stracić sympatii widowni. Brak startów zapewne odbił się na wynikach naszych zawodników. Sądzę jednak, że z etapu na etap jechać będą co raz lepiej. Zwłaszcza, że konfrontacja sił pokazała iż „nie taki wilk straszny jak go malują".

BOL. (d)

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 10 — **hala przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi Pogoń Szczecin — Otmęt Krapkowice.

Godz. 11 — **stadion w Lasku Arkońskim** — towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Arkonią Szczecin i Zastalem Zielona Góra.

Godz. 11 — **stadion przy ul. Bandurskiego**—mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej Stal Stocznia Szczecin — Pogoń II Szczecin.

Godz. 12 — **stadion Czarnych przy ul. Szopena** — mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej Czarni Szczecin — Chemik Police.

Godz. 12 — **stadion Pioniera przy ul. Potulickiej** — spotkanie o mistrzostwo piłkarskiej klasy okręgowej Pionier Szczecin — Stoczniowiec Barlinek.

Godz. 15 — **stadion Pogoni** — mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi Pogoń Szczecin — Lech Poznań.

Godz. 18 — **hala WDS** — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń Szczecin — Lublinianka.

STARGARD

Godz. 10 i 18 — **pływalnia POSTiW** — międzynarodowy mityng pływacki.

Godz. 11 — **Wały Chrobrego** — **XII Bieg Watami Średniowiecznego Stargardu.**

ŚWIETNĄ jazdę dowolną zademonstrował na mistrzostwach świata w łyżwiarstwie figurowym Kanadyjczyk Toller Cranston. Słabszy występ w programie obowiązkowym spowodował, że Cranston zdobył tylko brązowy medal.
(CAF—AP)

Walne Zebranie MKS Pogoń

ZALEDWIE w trzy miesiące po zakończeniu obchodów 25-lecia MKS Pogoń, kierownictwo klubu zwołuje Walne Zebranie. Będzie to jedno z poważniejszych wydarzeń w życiu sportowym naszego miasta.

MKS POGOŃ jest przecież największym i najbardziej zasłużonym klubem sportowym w Szczecińskiem. W chwili obecnej posiada trzy zespoły w ekstraklasie i jedną drużynę w II lidze. Pogoń reprezentuje na niwie sportowej ponad 30-tysięczną rzeszę pracowników przedsiębiorstw morskich.

W ostatnich latach w Pogoni działo się nie najlepiej. Klub zmniejszył zakres swej działalności, obserwowano także oderwanie się od środowiska, które reprezentuje. Wpłynęło to ujemnie na wyniki sportowe zespołów i zawodników. Dziś, w okresie kiedy sport polski przechodzi wielką reorganizację, kiedy przed poszczególnymi ogniwami stawia się coraz wyższe zadania — przed Pogonią otworzyły się także nowe, poważne perspektywy rozwojowe. Klub ten, jak wynika z zadań, nadal ma przewodzić w szczecińskim sporcie wyczynowym.

Sprawy te będą niewątpliwie szeroko omawiane na walnym zebraniu MKS Pogoń, które odbędzie się w najbliższy wtorek w Domu Marynarza. Pracownicy morza żywo interesują się sportem, nadal przecież do tych, którzy kładli podwaliny pod szczeciński sport. Nie zabraknie ich z pewnością i dziś gdy sport polski wkracza na nowe drogi rozwojowe. Wielkowe zgromadzenie dokona oceny przebytej drogi, ustali także kierunki działania na najbliższy okres. Pomyślnych obrad. (r)

Polscy piłkarze ręczni

czwartym zespołem świata

W MECZU o brązowy medal mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn, Polska przegrała z Jugosławią 16:18 (9:10). Bramki zdobyli dla Polski — Dybol 5, Klempel 3, Gmyrek i Panas po 2, oraz Szelc, Lech Antczak i Kuchta.

Polacy zagrali bardzo dobrze, ale okresami popełniali proste błędy, tracili piłkę, źle strzelali. Toteż mistrz olimpijski mógł ostatecznie rozstrzygnąć partie na swoją korzyść. Gdyby biało-czerwoni grali w takim samym stylu, jak w meczu z wicemistrzem olimpijskim Czechosłowacją w Karl Marx-Stadt, mogło dojść w Berlinie do kolejnej niespodzianki.

TYLKO DLA PANÓW

Słaba płeć

JAK to jest właściwie z tą „słabą płcią"? Zwyczajowo nazywa się tak kobiety, ale rzeczywistość nieraz temu przeczy. Na przykład, chociaż rodzi się więcej chłopców niż dziewcząt (106 chłopców na 100 dziewcząt), to mężczyźni szybciej wymierają. W wieku 65–74 lat przypada 100 kobiet na 70 mężczyzn, a powyżej 75 lat — 100 kobiet na 65 mężczyzn.

Na pozór wydaje się to wręcz nielogiczne. Mężczyźni bowiem są silniej zbudowani, zdolni do większych wysiłków fizycznych (biegają szybciej, skaczą więcej i dalej; mogą bez szkody dla zdrowia nosić większe ciężary). Ich krew ma więcej czerwonych ciałek krwi; szybsza jest też przemiana materii.

Mimo to — coś się w tym rachunku nie zgadza. Wprawdzie kobiety chorują częściej niż mężczyźni — ale też łatwiej wracają do zdrowia. Są też w gruncie rzeczy bardziej odporne, lepiej znoszą wszelkiego rodzaju wstrząsy psychiczne, zmęczenie i zimno. W razie głodu, chłopcy umierają szybciej.

Kobiety zapadają częściej na kamicę żółciową, są też bardziej podatne na migreny i artretyzm. Mężczyźni natomiast częściej ulegają ciężkim chorobom, przede wszystkim nowotworom złośliwym (zwłaszcza rakowi płuc), chorobie wrzodowej żołądka i jelit. Na pięciu jąkających się mężczyzn przypada jedna kobieta. Samobójstwo popełnia więcej mężczyzn niż kobiet. Mniej też kobiet załamuje się nerwowo.

Jakież są tego przyczyny? Ostatnio naukowcy coraz częściej wyrażają pogląd, że powodem zła jest przede wszystkim wadliwe wychowanie chłopców i nierozsądny tryb życia mężczyzn. Chłopiec słyszy od maleńka, że nie wolno mu płakać, że jego przeznaczeniem jest walka, że musi „oddać", jak go ktoś uderzy. Później dowodem męskości staje się w opinii publicznej palenie papierosów, picie alkoholu, umiejętność „wykańczania" przeciwników. Ponadto tryb ich życia zmienił się tak bardzo w porównaniu z życiem pierwotnego myśliwego — żywiciela i obrońcy rodziny, że chociaż ich organizm wciąż jeszcze domaga się wysiłku fizycznego, to życie nie daje im takich okazji. Maszyny wykonują coraz więcej prac. Każdy niemal urzędnik automatycznie gnuśnieje za biurkiem.

Toteż, zdaniem naukowców mężczyźni będą mogli żyć dłużej, jeśli zrezygnują z manifestowania „męskości" za pomocą picia i palenia, jeśli będą zażywali więcej ruchu na świeżym powietrzu, i jeśli czasami nie będą się wstydzili popłakać, żeby się wyładować emocjonalnie.

5 MINUT DLA SIEBIE

Cera na przednówku

NIE NAJLEPSZY to okres dla cery to wczesne przedwiośnie. Tak długo po urlopie i tak długo przed urlopem. Powietrza mamy mało, bo zimno i na spacery nie bardzo się chce chodzić, z jarzyn — tylko mrożonki, ze świeżych owoców tylko cytrusy i jabłka, a tu wyglądać jakoś trzeba.

W tej ciężkiej sytuacji dbająca o siebie kobietę może uratować sen (bardzo to potrzebny kosmetyk) i... maseczki. Żeby odniosły właściwy skutek trzeba je dostosować do rodzaju własnej cery. Zacznijmy od tych — nadających się dla każdej.

ZUPEŁNIE pod tym względem uniwersalna jest najzwyklejsza marchew. Działa odżywczo, odświeża i wygładza. Więc do dzieła. Dwie nie za grube dobrze przechowane marchewki utrzeć na tarce, dodać łyżkę mąki kartoflanej i żółtko. Dokładnie wymieszaną papkę kłaść na oczyszczoną twarz na przeciąg 20 minut.

Inna cudowna papka, której jednak nie należy stosować zbyt często, chociaż działa odżywczo i pobudzająco — ma skład następujący: 2 łyżki miodu, białko z jednego jajka i 2 łyżki jęczmiennej mąki. Trzymać nieco dłużej, do 30 minut. Zmyć gorącą wodą, a następnie zimną.

RÓWNIEŻ odświeżająco i odżywczo działa maseczka ze świeżego twarożku homogenizowanego. Wystarczy dodać miód w proporcji 1:1. Trzymać 20 minut i zmyć letnią przegotowaną wodą.

A teraz coś dla cer wrażliwych i suchych. 2 deka drożdży rozprowadzamy na papkę ciepłą oliwą z oliwek. Po 15—20 minutach spłukujemy gorącą wodą, a następnie zimną. Ale najlepsza dla wrażliwej suchej skóry jest mieszanka zawierająca tłuszcze, cholesterol i lecytynę, to jest maseczka z jajkiem. Żółtko ucziera się w miseczce do konsystencji majonezu dodając kilka kropli oliwy. Po 20 minutach zmywamy letnią przegotowaną wodą.

Jeżeli chcemy pojaśnić skórę typu tłustego, najskuteczniejsze będą okłady z plasterków świeżej cytryny.

Przy rozszerzonych porach i skłonności do wiotczenia skóry doskonale zrobi cerze mieszanka białka i cytrynowego soku. Białko z jednego jajka ubija się na pianę dodając parę kropli soku.

Doskonałe wyniki widoczne zaraz po zabiegu daje zastosowanie mieszanki z mąki owsianej i białka. Dwie łyżki stołowe mąki owsianej lub kukurydzianej miesza się z białkiem surzego jaja i ubija na pianę. Po 20 minutach ściera się ją na sucho po czym zmywa gorącą i zimną wodą. Maseczka ta nie tylko nadaje matowości zwykle świecącej tłustej cerze, ale także nadaje jej gładkości.

Aby te proste zabiegi kosmetyczne dały 100-procentowy rezultat, nie należy z maską na twarzy chodzić. Najlepiej jest zasiąść na czas działania papek piękności w wygodnym fotelu i wykorzystać te kilkanaście minut na relaks. Aby dopełnić wszystkich wymogów, należałoby jeszcze położyć na zamknięte powieki tampony z waty namoczonej w 3-procentowym kwasie bornym lub po prostu w świeżo zaparzonej herbacie. Powodzenia. Maseczki dają murowane wyniki, a dzięki temu znakomicie poprawiają także kobiecie humor i samopoczucie.

SPRAWY ADOPCJI

Rodzinnie wśród obcych

DZIECI w naturalny sposób pozbawionych ojca i matki jest w Polsce coraz mniej. Wzrasta natomiast liczba tych, których nikt nie miał chęci odebrać ze szpitala, lub tych, które państwo odebrało rodzicom, umieszczając je w domach dziecka. Jedyną szansą odzyskania domu dla tych dzieci są tzw. rodziny zastępcze.

LUDZI, którzy chcą wychować takie dziecko i zgłaszają się do wydziałów oświaty rad narodowych lub ośrodków adopcyjnych — nie brak. Wydział oświaty wszechstronnie bada sytuację takiej rodziny oraz warunki materialne i wychowawcze, jakie może ona zapewnić dziecku. Zanim dziecko zostanie powierzone ich opiece, rodzina przechodzi tzw. staż, w czasie którego na ogół połowa kandydatów na przyszłych opiekunów odpada. Pozostają jedynie ci, którzy istotnie chcą i potrafią zająć się dzieckiem.

NIE jest ich wcale mało. W ubiegłym roku, w odpowiedzi na akcję zainicjowaną przez pismo kobiece „Przyjaciółka" oraz list ministra oświaty i wychowania w sprawie rodzin zastępczych, 2000 rodzin wyraziło chęć zaopiekowania się cudzym dzieckiem. Na mocy uchwały Rady Ministrów podniesione w tym czasie zostały również świadczenia państwa na rzecz takich dzieci. Rodzina opiekująca się dzieckiem otrzymuje od państwa 750 zł miesięcznie, niezależnie od zasiłku rodzinnego. W momencie przygarnięcia dziecka państwo przyznaje jednorazowo 1 500 zł na zakup odzieży.

Jakie dzieci lubimy najbardziej? Oczywiście małe. Kandydaci na wychowawców najczęściej życzą sobie również, aby dziecko było pozbawione rodziców w sensie dosłownym. Trudniejsza niż „maluchów" jest sytuacja dorastającej młodzieży do wychowywania której ludzie kwapią się znacznie rzadziej.

W rodzinach zastępczych żyje w Polsce obecnie 5 799 dzieci.

Mają one prawo do korzystania z bezpłatnej opieki lekarskiej i innych uprawnień przysługujących dzieciom. Rodzina zastępcza przyjmuje niekiedy więcej niż jedno dziecko. Wtedy powstaje tzw. **rodzinny dom dziecka.** Jest ich w tej chwili na terenie Polski kilkanaście. Jednym z najstarszych jest znany w całym kraju dom rodzinny Dowlaszów w Szczecinie. Domy te obejmują opieką 150 dzieci. W ciągu najbliższych kilku lat kuratoria woj. warszawskiego, opolskiego, wrocławskiego i miasta Łodzi przewidują organizację dalszych 14 takich rodzinnych domów dziecka.

KRYSTYNA JAGIEŁŁO

Kobieta praktyczna ale modna

Powrót spódnicy

SPODNIE są na pewno zdobyczą, z której kobiety niełatwo zrezygnują, są bowiem wygodne, zdrowe (chronią przed wiatrami i mrozem), oszczędzają pończochy, pozwalają nosić stare obuwie, którego i tak spod szerokich nogawek prawie nie widać.

A mimo to na widok nowych, wiosennych spódnic zadrży na pewno niejedno kobiece serce, takie są te modne spódnice atrakcyjne, tak korzystnie odmieniają sylwetkę.

Dłuższe, sięgają co najmniej dłoń za kolano, a mogą być i do połowy łydki, zawsze rozkloszowane — są bardzo w stylu roku 1974.

„Ubierają" zarówno szczupłe kobiety, jak i mniej szczupłe, gdyż wydłużają sylwetkę i maskują zbytnie okrągłości rozszerzającymi się klinami i godetami. Najpopularniejsze i najłatwiejsze do uszycia są trzy fasony: spódnica z pełnego klosza cała zapinana z przodu na guziki na odstębnowanej plisie, dalej spódnica z 4 rozszerzających się ku dołowi klinów, tworzących od bioder godety, oraz spódnica z tzw. podkroju (uszyta z ćwierć koła).

Na spódnice takie używa się tweedów w drobny wzorek, weiwetów, ścistych jerseyów, welen w typie „prince de galles", flanel i wszystkich tkanin spodniowych. Oczywiście wymagają one co najmniej 1.15 cm materiału podwójnej szerokości, ale za to jaki efekt! Przekształcamy się w zupełnie nową kobietę.

Co nosić do takiej modnej spódnicy?

Rozmaite bluzki do wewnątrz i na wierzch, rozpięty długi kardigan, co z powodzeniem zastąpi wiosenny kostium. Można też nosić sweterki na wierzch, ale te krótsze, niewiele sięgające poza talię. Także kamizelki typu męskiego.

Do rzeczy noszonych do środka ładnie wygląda skórzany pasek szerokości dwóch lub trzech centymetrów z dyskretną (najlepiej obciąganą) klamrą. Do bluzek koszulowych o odpiętym kołnierzyku nadal modne są małe chusteczki wiązane a la kowboj z Dzikiego Zachodu.

Sprawą dość zasadniczą jest także kolor takiej spódnicy, by naprawdę wyglądać modnie. A więc powinna być w odcieniu bardzo ciemnej zieleni, granatu, ale wpadającego w atramentowy, bordo lub brązowa. Oczywiście mogą to być tkaniny przerabiane czy kraciaste (byle dyskretne, stonowane).

Do takich spódnic konieczne są odpowiednio obute nogi, aby uzyskać pełnię efektu. Najładniej wyglądają rajstopy ciemne, w tonacji spódnicy i półbuciki wysoko zachodzące na podbicie na normalnej podeszwie i bardzo wysokich prostych obcasach.

mieszkanie moje hobby

Nasze łazienki

OD NIEDAWNA łazienka była w naszym mieszkaniu Kopciuszkiem, pomieszczeniem wstydliwym. Nie tylko dlatego, że nie wszyscy kochają wodę i mydło, lecz przede wszystkim dlatego, że była po prostu brzydka, pełna często niepotrzebnych sprzętów. Czegóż to nie można było w niej zobaczyć! Stały tam nieestetyczne pojemniki na brudną bieliznę, emeryfowane stołeczki, nawet deski do prasowania.

DOTYCHCZAS na rynku brak było różnych rzeczy, które umożliwiałyby estetyczne urządzenie pomieszczeń sanitarnych. Teraz można już znaleźć w sklepach kolorowe wanny, umywalki i tym podobne rzeczy. Pojawiły się też lustra w plastykowej, kolorowej oprawie — z importu (drogie i tylko w niebieskich ramach) oraz (nieco tańsze i w różnych kolorach) w sklepach rzemieślniczych. Zakup różnych drobiazgów ułatwiających łazienkowe życie, również nie przedstawia większych trudności.

ŁAZIENKA jest ważną częścią mieszkania i rodzi się naturalne pragnienie, żeby to pomieszczenie było estetyczne. Co zatem robić, żeby nasze łazienki stały się ładne?

Większość ludzi głosuje za kolorowymi łazienkami. Można i tak. Ale warto pamiętać, że lepiej unikać kolorów zimnych.

Najprzyjemniejsze są jednak łazienki neutralne, to znaczy białe. Można je ozdobić barwną kalkomanią, taką, która się nie boi pary i którą można zmywać. Są także kolorowe kafelki, na których wymalowano krajobrazy, sceny myśliwskie czy motyle. Wystarczy „przerywać" nimi biel — a efekt będzie niezawodny.

Bieda z tym, że nasze łazienki muszą spełniać kilka funkcji równocześnie. Oddzielne ubikacje buduje się tylko w dużych mieszkaniach. Poza tym w łazience musi najczęściej znaleźć miejsce pralka, pojemnik na brudną bieliznę i żyłki, na których można wysuszyć choćby małe pranie.

Ostatnio pojawiły się w sklepach estetyczne, plastykowe zbiorniki na bieliznę. Mają prostokątną podstawę, są więc ustawne. Jeżeli jednak można, to najlepiej składać tylko tyle bielizny, ile się mieści w pralce, żeby niepotrzebnie nie zagracać łazienki. A poza tym bardzo wiele osób oddaje wielkie pranie z domu, a we własnym mieszkaniu robi tylko przepierki.

Nie należy też pod żadnym pozorem dopuszczać do tego, żeby w łazience wisiały brudne ręczniki i szlafroki. Wszystko, co się tam znajduje, powinno być świeże. Bo z tego wszystkiego najważniejsze nie są kafelki i nie kolor wanny, lecz czystość.

Folia aluminiowa w każdym domu

FOLIA aluminiowa, która doskonale, nadaje się do pieczenia mięsa bez tłuszczu, ukazała się już w naszych sklepach. Na Zachodzie jest ona przedmiotem powszechnego użytku w nowoczesnym gospodarstwie domowym. Folia aluminiowa jest odporna zarówno na wysokie, jak i niskie temperatury, nie wydziela żadnych substancji i zapachów, nie przepuszcza wilgoci, powietrza ani światła. Stosuje się ją do przechowywania produktów spożywczych w lodówce, jak również do pieczenia mięsa bez tłuszczu. Nadaje się również do pieczenia ciast. Mięso i ryby smażone w folii tracą znacznie mniej na wadze i zachowują więcej składników odżywczych i smakowych.

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW DALEKOMORSKICH I USŁUG RYBACKICH „GRYF" W SZCZECINIE

zawiadamia, że w dniach 11, 12 i 13 marca 1974 będzie wypłacać pracownikom morskim

NAGRODY Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

ZA 1973 ROK

— dnia 11 marca — pracownikom:
a. floty uprzemysłowionej — zatrudnionym na statkach na literę „K",
b. floty konwencjonalnej — (statki B-14),
c. statków chłodniowców,
d. rezerwy.

— dnia 12 marca — pracownikom:
a. floty uprzemysłowionej — zatrudnionych na statkach na literę „L",
b. floty pomocniczej (statki bazy),

— dnia 13 marca — pracownikom:
wszystkich w/w flot.

Nagrody nie podjęte w wyżej podanym terminie — będą wypłacane z depozytu od dnia 19 marca 1974 r. Ewentualne reklamacje należy składać we właściwych Sekcjach Działu Kadr i Szkolenia Zawodowego, w terminie:
— pracownicy lądowi — do 15 czerwca 1974,
— pracownicy morscy — do 15 września 1974.
Po upływie w/w terminów reklamacje nie będą przyjmowane.

1157-K

Okazja!

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „POLMOZBYT"
Szczecin, ul. Mieszka I 65

sprzeda

po cenach obniżonych (25% wartości nowej) poreklamacyjne
ZESPOŁY I CZĘŚCI DO SAMOCHODU FIAT 125 P.

	Ilość
silniki bez osprzętu 1300	21
silniki bez osprzętu 1500	3
grzejniki nagrzewnicy	1
aparat zapłonowy	1
gaźniki	5
przekładnia kierownicza	1
głowica silnika	1
chłodnice	3
tylny most	2
obudowa mechan. różnicowego	8

Bliższych informacji udziela Magazyn Centralny „Polmozbyt" ul. Mieszka I 65, tel. 82-10-81, wew. 77.

1162-K

NADODRZAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

w Policach

przyjmie mężczyzn

do przyuczenia w zawodzie kierowcy ciągnika.

KURS TRWAĆ BĘDZIE 1 MIESIĄC.

W okresie trwania kursu szkolący się będzie otrzymywać wynagrodzenie wg stawki godzinowej 7,50 zł/godz.

NAUKA ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE W POLICACH.

Kandydaci na kurs winni mieć ukończony 18 rok życia oraz ukończoną szkołę podstawową. Po ukończeniu kursu absolwenci mają zagwarantowaną pracę w przedsiębiorstwie. Zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Zgłaszać się w siedzibie przedsiębiorstwa

w Policach, ul. Rogowa 10.

919-K

Wszyscy oceniamy wystawę **„Młodych Talentów" Gastronomii**
dziś w godz. 12—15 w restauracji „ATLANTYCKA" w Szczecinie

W konkursie bierze udział 80 potraw garmażeryjnych wyprodukowanych przez absolwentów Technikum Gastronomicznego.

Po godz. 15 nastąpi wyprzedaż wyrobów.

Życzymy trafnej oceny. Smacznego!

1112-K

Pracownicy poszukiwani

Fabryka Mechanizmów Samochodowych „Polmo" w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 186 zatrudni: pracownika z wyższym wykształceniem technicznym lub ekonomicznym na stanowisko gł. ekonomisty, pracowników z wyższym wykształceniem technicznym lub ekonomicznym na stanowiska organizatorów produkcji w ośrodku organizacji i przetwarzania informacji, socjologa do działu osobowego, specjalistę d/s p. poż. — inżynier mechanik, kierownika wydziału kontroli jakości — inż. mechanik, inżyniera elektronika lub elektryka na stanowisko mistrza na wydziale remontu maszyn, inżyniera mechanika ze znajomością języka angielskiego do koordynacji prac związanych z uruchomieniem produkcji licencyjnej, inżyniera lub technika mechanika na stanowisko specjalisty d/s importu maszyn i urządzeń, pracownika z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym względnie technicznym na stanowisko kierownika sekcji kooperacji lub planowania zaopatrzenia, inżynierów mechaników na stanowiska technologów i konstruktorów, pracownika ze średnim wykształceniem na stanowisko kierownika magazynu oraz kierownika działu socjalnego, technika budowlanego do działu przygotowania inwestycji oraz tokarzy, frezerów, nastawiaczy maszyn, szlifierzy, spawaczy, ślusarza narzędziowego, smarowników maszyn, wartownika do straży przemysłowej oraz mężczyzn do przyuczenia zawodu tokarza-frezera. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale osobowym i szkolenia zawodowego w godz. 8— 14, tel. 744-01 wew. 266.

1045-K

Zarząd Portu Szczecin przyjmie do pracy mężczyzn po odbytej służbie wojskowej, wiek do lat 45, nie karanych sądownie na stanowiska wartowników Straży Portowej. Praca 12/24 godzin. Istnieje możliwość otrzymania zakwaterowania w hotelu robotniczym. Kandydaci winni zgłaszać się osobiście lub kierować podanie z życiorysem do Komendy Straży Portowej Szczecin, ul. Bytomska nr 7.

1164-K

Kuchmistrza, kucharzy, cukiernika, pomoce kuchenne, magazyniera, zaopatrzeniowca, kelnerki, pokojowe zatrudni Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" do pracy w nadmorskich ośrodkach wczasowych w okresie od 26 maja do 20 września 1974 r. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego (bez podatku). Istnieje możliwość przedłużenia czasu zatrudnienia na dalsze miesiące. Zgłoszenia przyjmuje Dział Adm.-Socjalny Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, pok. nr 24. Od kandydatów wymagana aktualna książeczka zdrowia.

1165-K

POLSKIE LINIE OCEANICZNE

— Zakład Szczecin

przyjmują zapisy dzieci od lat 8—15 na kolonie letnie, organizowane dla dzieci pracowników.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Socjalno-Bytowa mieszcząca się w PLO Wojska Polskiego 107, pok. 27.

Termin zgłoszeń do dnia 31 marca 1974 r.

1163-K

CSO ZAKŁAD EKSPORTOWO-IMPORTOWY

Szczecin, ul. Bytomska 7,

Port — nabrzeże Greckie

oddaw najem

5 komór składowych

o pow. 650 — 700 m kw. każda, w okresie od

1 marca — 30 września 1974 r.

Zakład może również w ramach usług dokonywać chłodzenia komór i wykonywać prace spedycyjne.

Informacja — tel. 308-392.

924-K

AUTOMOBILKLUB SZCZECIŃSKI

al. Piastów 20, tel. 344-03

przyjmuje zapisy na

kurs

samochodowo - motocyklowy

(A+B niezawodowe)

Otwarcie kursu 12 marca br. o godz. 17.

3030-G

Złom złota i srebra

skupuje sklep „VERITAS"
Szczecin, ul. Śląska 7.

116-K

ROCZNĄ sukę (snaucer monachijski), sprzedam. Szczecin, ul. Heleny 11/3. 3335-G

SKODĘ S 100 de Luxe (1971 r.), sprzedam. Tel. 45-735 3326-G

SYRENĘ 104 w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Wiadomość: Tel. 356-81. 3324-G

OKAZYJNIE sprzedam maszynę z wózkiem do wyrobu waty cukrowej. Janina Talarek, Szczecin, ul. Strzałowska, 48/1a. 3286-G

PUDEŁKI średnie rodowodowe, sprzedam. Tel. 755-88. 3277-G

NOWĄ Syrenkę 105 z PKO, odbiór w Motozbycie, sprzedam. Tel. 446-08. 3273-G

PUSTACZARKĘ - wibracyjną, drewno okrągłaki grube, sprzedam. Tel. 820-631. 3261-G

SYRENĘ 105, sprzedam. Odbiór w Motozbycie, tel. Szczecin 473-14. 3258-G

SYRENĘ 105 sprzedam. Odbiór w Motozbycie. Tel. 722-23. 3222-G

FABRYCZNIE nową Dacię 1300 sprzedam. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin. 3188-G

BIAŁE pudełki, sprzedam. Solskiego 5/7 (przystacji krwiodawstwa). 3187-G

PEKIŃCZYKI 6-tygodniowe, sprzedam. Szczecin, ul. Kordeckiego 8/12. 3052-G

SATURATOR uliczny, sprzedam. Wiadomość: tel. 82-11-40, godz. 15.30—20 3082-G

SYRENĘ 105, sprzedam. Odbiór w Motozbycie, al. Mariana Buczka 12/5.

SYRENĘ 105 z PKO, sprzedam. Tel. 437-02 od godz. 16. 3040-G

SZCZENIAKI rasy cocker-spaniel (po medalistach), sprzedam. Szczecin, ul. Mściwoja 7/10. 2841-G

SAMOCHÓD osobowo-towarowy z częściami zamiennymi, okazyjnie sprzedam. Ul. Radomska 40. 3125-G

BIBLIOTEKĘ (wysokiepołysk) orzech i kanapotapczan, sprzedam. Grodzka 36/7. 3139-G

SYRENĘ 105 odbiór w Motozbycie, sprzedam. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 3159.

NAMIOT „Sopot 5" po jednym sezonie użytkowania, sprzedam. Cena 4 000 zł. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 3160.

LOKALE

ODNAJMĘ pokój nieumeblowany panu (pani). Wyspiańskiego 30 3405-G

POKÓJ z używalnością kuchni pilnie zamienię na samodzielny pokój z kuchnią. Warunki do uzgodnienia. Tel. 251-94. 3400-G

M-5 zamienię na 2 mieszkania mniejsze, konieczne c.o. Tel. 276-91. 3321-G

POKÓJ niekrępujący odnajmę. Tel. 760-30. 3316-G

DZIERŻONIÓW - śródmieście, mieszkanie komfortowe zamienię na mieszkanie w Szczecinie lub okolicy. Wiadomość: Szczecin tel. 821-197. 3295-G

MŁODY pan poszukuje pokoju umeblowanego z używalnością tylko łazienki. Oferty. Biuro Ogłoszeń Szczecin 3270.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem (2 lata) poszukuje pokoju w śródmieściu na okres pół roku. Tel. 44-524. 3260-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju umeblowanego z c.o. Tel. 35-116. 3178-G

MIESZKANIE własnościowe w Stargardzie lub Szczecinie — kupię. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 3191.

POKÓJ umeblowany odnajmę dwom samotnym panom. Wiadomość: Śląska 39/5, II p. 3512-G

SAMOTNA rencistka poszukuje pokoju z ewentualnością opieki nad dzieckiem lub starszą osobą w Szczecinie, Stargardzie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3502.

ZGUBY

ZGUBIONO pieczątkę o treści: Kuchnia Bar Wisła. 3202-G

PRACA

POSZUKUJĘ opiekunki do 20-miesięcznego dziecka może być na stałe, dochodząca, lub we własnym mieszkaniu. Szczecin, ul. Herbowa 15/5. 3367-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Szczecin, ul. Królowej Jadwigi 39/11. 3342-G

POTRZEBNA opiekunka do 2-letniego dziecka. 9 Maja 19/4 tel. 82-22-45. 3317-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny kupię. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 3279.

DZIAŁKĘ budowlaną na terenie Szczecina — kupię. Tel. 424-44. 3224-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie. Inż. Wł. Tomczak. Tel. 466-53. 3376-G

TELEWIZYJNE pogotowie. inż. Czernecki, tel. 381-51. 2923-G

KUPNO

BONY PKO kupię. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 3363.

BONY PKO kupię. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 3280.

PIANINO lub krótki fortepian kupię, tel. 735-03. 3453-G

WŁOSKI automat do bitej śmietany — kupię. Tel. 627-30. 3256-G

SPRZEDAŻ

MŁODE pekińczyki, sprzedam. Al. Mariana Buczka 29/4. 3401-G

WARSZAWĘ 223, stan idealny, sprzedam. Tel. 221-37. 3397-G

RATLERKA 10-tygodniowego, sprzedam. Tel. 752-75. 3377-G

SYRENĘ 105, odbiór w Motozbycie, sprzedam. Tel. 357-75. 3356-G

SILNIK do „Zastawy 750" fabrycznie nowy z gwarancją sprzedam, tel. 703-07. 3447-G

ROWERY: męski, damski, szafy, tapczany, fotele, kredens i inne meble, sprzedam. Tel. 727-06 po godz. 15. 3121-G

BIURO OGŁOSZEŃ TELEFON 466-14

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 9) 240-23; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-6

NIEDZIELA, 10 MARCA

DZIŚ:
Cypriana, Marcelego
JUTRO:
Ludosława, Konstantego

POGODA

POGODNIE. Temp. od —2 do 6 st. Wiatry dość silne, porywiste, wschodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1020 milibarów (765 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Awantura w Chioggi" g. 16; WSPÓŁCZESNY — „Człowiek znikąd" g. 16, 19; MUZYCZNY — „Domek trzech dziewcząt" g. 16; BISCORAMA — występy J. Połomskiego prowadzi Irena Dziedzic g. 14, 17, 20; ZAMEK — „Koncert przy świecach i kawie" g. 18; PLECIUGA — „O pięknej Pulcheryi i szpetnej bestyi" g. 11.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Kamienne gody" g. 13, 15.30, 18, 20 — rum. od lat 16; poniedziałek: „Szakal z z Nahueltoro" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20 — chil. od lat 18; KOSMOS (tel. 355-02) — „Zakazane piosenki" g. 16, 18.30; „Zawieszeni na drzewie" g. 9, 11.15, 13.30, 21 — fr. od lat 11; poniedziałek: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Przygody Robinsona Kruzoe" g. 9, 12.15, 13.30 — radz., od lat 7 — panoram.; „Dekada strachu" g. 16, 18.30, 21 — fr. od lat 18 (niedziela i poniedziałek); BAŁTYK (tel. 793-35) „Śmierć wybiera" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — czeski od lat 14; poniedziałek: „Zbrodniarka czy ofiara" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — jap. od lat 18 — panoram.; PIONIER (tel. 475-02) „Tropiciel Śladów" g. 13, 15 — od lat 11; „Klub kawalerów" g. 18, 20 — pol., od lat 16 — panoram.; „Bullitt" g. 22 — USA, od lat 18 (niedziela i poniedziałek); w poniedziałek o g. 10 i 17 „Pan Słoń"; TPP-R — „Śmiałość" g. 18, 20 — radz. od lat 14 — panoram.; PROMIEŃ — „Kabaret" g. 14, 16.15, 18.30, 20.45 — USA od lat 16; MARS — „Życie, miłość i śmierć" g. 18, 20 — fr., od lat 18; „Winnetou i król nafty" g. 16 — jug. od lat 11; ECHO (Krzekowo) „100 karabinów" g. 18 — USA od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Zemsta wilka morskiego" g. 14, 15.45, 17.30 — rum. od lat 14; „Okruchy życia" g. 19.15 — fr. od lat 16; MEWA (Żelechowo) „Kwiaciarka" g. 16, 18 — koreański od lat 14 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Zona dla Australijczyka" g. 16, 18 — pol., od lat 11 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) „Zwariowany weekend" g. 16 — fr. od lat 11 — panoram.; „Spalony las" g. 18 — rum. od lat 16 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Niebieskie jak Morze Czarne" g. 18 — pol. od lat 14; SYRENKA (Jasienica) „Rewizja osobista" g. 17, 19 — pol. od lat 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „Trzej świadkowie" g. 16, 18.15 — czeski od lat 14; STOKROTKA (Śmierdnica) „Śmierć czarnego króla" g. 17 — czeski od lat 16; BAJKA (Police) „Horyzont" g. 17, 19 — węg. od lat 16; GRYF (Gryfino) „Dziwny tygrys" g. 11 — pol. od lat 7; „Gorący śnieg" g. 17, 19 — radz. od lat 14 — panoram.; DAR (Stargard) „Awantura o Basię" g. 12; „Ciemna rzeka" g. 16.30, 18.30, 20.30 — pol. od lat 14; INA (Stargard) — „Ciemna rzeka" pol. od lat 14; WISŁA (Goleniów) „Co ważne w życiu" czeski od lat 16; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Ostatni kurs" — pol. od lat 16;

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Sygnały nad miastem" g. 10.30; BAŁTYK — „Królowa z długim warkoczem" g. 11.15; PIONIER — „Pan Słoń" g. 10, 11, 12, 17 — pol. od lat 7; PROMIEŃ — „Król areny" g. 12; MARS — „Kwiat ocknienia" g. 15; ECHO — „Bułeczka" g. 16; SZMARAGDOWE — „Leśna przygoda" g. 13; MEWA — „Król areny" g. 15; HUTNIK — „Czarodziejskie wampum" g. 12; 1 MAJ — „W piaskach pustyni" g. 15; BAJKA — „Wspomnienia z wakacji" g. 11, 16; BIAŁY ŻAGIEL — „Czerwony Kapturek" g. 16; SYRENKA — „Stawka większa niż życie" g. 15.30; ZATOKA — „Bajka o carze Sałtanie" g. 14;

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Władztwo Książąt Pomorskich; Sztuka polska g. 10—16; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1.000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; „Za wolność i wyzwolenie" g. 10—16; WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — rysunek Haliny Bielczyk; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Józefa Hałasa.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPAROWNIOWY — Wojciecha 7; WEWNĘTRZNY — Pomorzany; CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska;

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Woj. Pol. 72 — g. 9—7; DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — cała dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 9—14 i od g. 20—7.

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 73 — Marcina 1 — tel. 221-09; NR 10 — Szczecin-Glinki; NR 62 — Szczecin-Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 5 — al. Wyzwolenia 37 — g. 10—16; NR 1 — Woj. Pol. 52 — g. 15—20; NR 8 — Jedn. Narodowej 48 — g. 14—20.

OBSŁUGA SAMOCHODÓW, PZMot — al. Piastów 26 — g. 8—16.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

6.40, 7.10 i 7.40 TV kurs rolniczy. 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 Bieg po zdrowie. 9 Teleranek. 10.20 PKF. 10.30 „Antena". 10.45 Piórkiem i węglem. 11.10 Filmy St. Szwarc-Bronikowskiego. 11.40 Poezja polska. 11.45 Dziennik TV (kol.). 12 „Wszystko dla pań". 13.05 Program wiejski. 13.30 Dla dzieci „Co to jest?". 14.05 „Wielka gra". 14.55 „Postaw się — nie zastaw się". 15.45 Losowanie Toto-Lotka. 16 Transmisja z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie — pokazy mistrzów. 17.30 Sport. 19.15 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Film fr. „Szkoła uczuć" cz. 2. 21.15 „Alfabet rozrywki". 22.15 Sport. 23.15 Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II

12 Sport. 14.30 Z bratnich anten. 15 „Sport i zabawa". 16 Widowisko „Konrad Wallenrod". 17 „Tygrys po włosku". 17.35 Filmy Ewy i Czesława Petelskich — „Czarne skrzydła". 19.15 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Program rozrywkowy TV NRD. 21.30 Estrada literacka. 21.55 Filmowe Studio Młodych.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.25 Gimnastyka. 8.35 Lekcja j. ang. 9 Lekcja j. ros. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11 Program z okazji 18 rocznicy powstania armii NRD. 12 Wiadomości. 12.05 Nowoczesna wieś. 12.35 Muzyka z Pragi. 13 Program z Rostocku. 13.30 Węg. film TV. 14.20 Wiadomości. 14.25 Widowisko dla dzieci. 14.55 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. 17.40 Sport. 19 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Kronika. 20 Film kryminalny „Powrót zmarłego". 21.50 Utwory J. Brahmsa. 22.55 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fal. 1322 m i 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24.

7.15 Gra polska kapela. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Po jednej piosence. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.05 Fala 74. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.05 Teatr dla dzieci. 10.25 Piosenka miesiąca. 11 Studio S-13. 11.30 Koncert muzyki poważnej. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Rozrywkowe konfrontacje. 14 Recital Steni Kozłowskiej. 14.10 Przegląd prasy. 14.30 „W Jeziorenach". 15 Koncert życzeń. 16.05 „Graj gracyku". 16.30 Halowe mistrzostwa Europy w La. 17.45 Rewia rozrywkowa. 19.15 Spotkania Studia Młodych. 20 Wywiad z sekretarzem generalnym KC Komunistycznej Partii CSRS — Gustavem Husakiem. 20.15 Panorama rytmów. 20.40 Teatr nie tylko zawodowy. 21.05 Panorama rytmów. 21.30 Radio-variete. 22.30 Osiągnięcia światowej fonografii. 23.05 Sport. 23.20 Rewia piosenek. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 68.78 MHz)

7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 „Zawsze w niedzielę". 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.45 Bałtycka wachta. 9.05 Zagadki muzyczne. 9.30 „Puck wolny". 9.45 Kwadrans z piosenką. 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża. 10.25 Humoreska. 10.57 Melodie nasze i naszych przyjaciół. 12.05 Felieton J. Waldorffa. 12.35—14 Szczecin-stereo. 12.56 Czy znasz tę książkę? 13 Poranek symfoniczny. 14 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.30 Teatr dla dzieci i młodzieży. 16.30 Koncert Chopinowski. 17—18 Szczecin — UKF. 17.05 „Nasz Sopot". 17.30 Od Bałtyku do Morza Czarnego. 18 Koncert „Od tych co na morzu". 18.30—21 Szczecin stereo. 18.35 Felieton. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Słuchowisko „Kochankowie z klasztoru Valderoasa". 20.20 Sławni dyrygenci. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Gwiazdy współczesnych scen operowych. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 22.30 Zespół „9". 23 Utwory C. Debussy'ego. 23.35 Koncert wieczorny.

PROGRAM III (na falach krótkich 31, 41, 42 i 49 m i ultrakrótkich 65,96 MHz)

7 Solo na puzonie. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Spotkanie z Taj Mahalem. 8.10 Prezentacje. 8.35 Niedzielne rytmy. 9 „Spadek po generale". 9.10 Grające listy. 9.35 Gdy się mówi A... 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy. 11.15 Przegląd prasy. 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe. 12.05 „Ostatnie słowo". 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią. 13 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Summertime. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Oklaski dla W. Młynarskiego. 15.30 „Atoya". 15.50 Oklaski dla Neila Diamonda. 16.15 Wszystko o Kaszubach. 16.45 Oklaski dla Omegi. 17.05 „Spadek po generale". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Słuchowisko „Terrarium". 18.10 Mistrzowie belcanta. 18.30 Mini-max. 19.05 Polonia śpiewa. 19.20 Coś w tym jest. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.10 Rubinstein w Londynie w r. 1959. 21.05 Rzeczywistość i poezja Czarnego Lądu. 21.25 Oklaski dla G. Moustaki. 21.49 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.30 Opowieści prof. Tutki. 22.35 Oklaski dla Roberty Flack. 23 „Przybliżenia". 23.05 W podwójnej roli Karl Richter.

Ładne lustra tylko na zamówienie?

JUŻ kilkakrotnie pisaliśmy o braku w sklepach ładnych luster łazienkowych i ściennych. Wszystkie są do siebie podobne, robione na „jedno kopyto". W Szczecinie jest Szklarska Spółdzielnia Pracy, sądzić by zatem można, iż tego typu kłopoty powinny nas omijać. Mamy przecież na miejscu producenta.

Rozmawialiśmy na ten temat z prezesem spółdzielni, Antonim Nadowskim. Zakład produkuje lustra na zlecenie (w zakładach usługowych) oraz zaopatruje w nie sklepy. I co się okazuje. O ile przy wykonywaniu luster w zakładach usługowych Spółdzielnia dokłada starań (można zamówić np. zwierciadło oprawione w ramę metalową lub drewnianą) o tyle handlowcom proponuje asortyment mniej ciekawy. Przygotowywane na rynek nowości, to zwierciadła, których brzegi oklejone zostaną metalizowaną taśmą z tworzywa sztucznego, oraz małe lusterka kieszonkowe ozdobione zdjęciami psów, plażujących pań itp.

Na pytanie, dlaczego spółdzielnia nie będzie produkowała dla sklepów luster w drewnianych oprawach, bardzo ostatnio modnych, prezes Nadowski odpowiedział: że... można je zamówić w zakładzie usługowym. Wszystko prawda. Ale klientowi powinno się pozostawić wybór: czy chce kupić lustro natychmiast, czy chce czekać, choćby dzień na jego wykonanie. (zdan)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 19 z tramwaju linii „8" na końcowym przystanku przy ul. Gdańskiej wypadł pasażer, 29-letni Leon S., mieszkaniec al. Wojska Polskiego. Wg informacji lekarza pogotowia, mężczyzna był pod wpływem alkoholu. Pierwszej pomocy rannemu, który doznał obrażeń twarzy, udzielił chirurg pogotowia.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Wojciecha 11 wywróciła się i upadła na podłogę Kazimiera N. Upadek okazał się bardzo pechowy: lekarz pogotowia stwierdził uraz kręgosłupa i głowy oraz wstrząśnienie mózgu. Kazimiere N. skierowano do dyżurnej kliniki PAM na Pomorzanach.

OKOŁO godz. 15 na pl. Zamenhofa wybiegł niespodziewanie na jezdnię i dostał się pod koła samochodu 7-letni Roman Ż. Dziecko doznało ogólnych obrażeń i przebywa w szpitalu.

NA BOISKU przy ul. Budzysza Wosia upadła podczas gry w piłkę uczennica, 16-letnia Ludwika W. Dziewczyna doznała urazu lewej nogi. Pierwszej pomocy udzielono pechowej zawodniczce w ambulatorium pogotowia.

OD KILKU dni Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych notuje po kilka pożarów lasu: dzieje się tak zwykle o tej porze roku kiedy wystarczy byle iskra, aby zajęły się zeschnięte, zeszłoroczne liście i trawa. Strażacy apelują za naszym pośrednictwem do spacerowiczów i pracowników leśnych o zachowanie jak najdalej idącej ostrożności podczas przebywania w lesie. Straty, jakie pociągnęły za sobą te pożary sięgają już kilkudziesięciu tysięcy złotych.

PATROL MO zatrzymał wczorajszego przedpołudnia 21-letniego Kazimierza Z. z Żydowiec i 24-letniego Wiesława M. mieszkańca Podjuch. Stanął oni przed sądem (tryb przyspieszony) za pobicie przechodnia w Zdrojach. (ap)

„Drogówka" prosi świadków

16 LUTEGO br. o godz. 14.50 u zbiegu ulic Wielkiej i Sołtysiej samochód „Skoda-Octavia" potrącił starszą kobietę. Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w KM MO — Szczecin, ul. Kaszubska 35, pok. 13, tel. 307-346 w godz. 8—16.

7 DNI Z TV

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 11.III.1974

16.40 — Zwierzyniec. 17.30 — Echo stadionu. 17.55 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.15 — Telewizyjne Studio Młodych. 18.45 — Eureka. 20.20 — Teatr TV: Zofia Nałkowska — „Dom kobiet". Wykonawcy: Zofia Małynicz, Barbara Ludwiżanka, Karolina Lubieńska, Zofia Rysiówna, Zofia Mrozowska, Barbara Krafftówna, Hanna Okuniewicz, Maria Chwalibóg. 21.50 — Program publicystyczny. 22.20 — Gra „Old Timers".

WTOREK, 12.III.1974

9.05 — Film z serii „Szkoła uczuć". 10.25 — „Siedemnaście mgnień wiosny" — odc. IV. 16.40 — Dla dzieci: Kino Skrzat. 17.30 — Dla młodzieży „Czarne i białe". 18.20 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.40 — Program publicystyczny. 20.20 — „Siedemnaście mgnień wiosny — odc. IV.

ŚRODA, 13.III.1974

9.30 — „Letnia przygoda" — film fabularny prod. NRD. 16.40 — Dla młodych widzów: „Emancypacja białogłowy". 18.05 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.32 — Z serii: „Łuk tęczy" — odc. VI. 20.20 — „Król szczurów" — film fab. prod. amerykańskiej (od lat 16).

CZWARTEK, 14.III.1974

9.10 — Z serii „Łuk tęczy" — odc. VI. 10.35 — Z serii „Telefon 110" — odc. pt. „Tragiczna noc" — film prod. NRD. 11.50 — Film dokum. — „Wikingowie bałtyccy". 16.40 — Ekran z bratkiem. 17.45 — Polska Kronika Filmowa. 17.55 — Wiem wszystko — teleturniej. 18.25 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.20 — Film NRD z serii: „Telefon 110".

PIĄTEK, 15.III.1974

8.35 — „Pejzaż z bohaterem" — film fabularny prod. polskiej. 10.30 — Film z serii: „Człowiek z Nevady". 16.40 — Pora na Telesfora. 17.20 — Turystyka i wypoczynek. 18.00 — Dwie szkoły — telekonkurs. 18.25 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 — „Zodiak" — „Pod znakiem ryby". 20.20 — Film z serii: „Człowiek z Nevady". 20.45 — „Panorama". 21.30 — Teatr TV: Eurypides — „Medea".

SOBOTA, 16.III.1974

8.05 — Z serii: „Rodzina Straussów" — odc. VI. 9.30 — Filmy z Marleną Dietrich — „Destry znowu w siodle". 13.45 — Transmisja z międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tatr — konkurs skoków. 16.10 — Dla dzieci „Sobótka". 16.40 — „Harcerskie popołudnie". 17.35 — „Nie tylko dla pań". 17.55 — Z serii „Rodzina Straussów" — odc. VI. 18.45 — „Godzina Orfeusza". 19.20 — Dobranoc. 20.20 — Filmy z Marleną Dietrich — „Destry znowu w siodle" — film fab. prod. USA (western). 22.10 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Paryż—Nicea. 22.30 — „Prawdziwa historia leśniczanki Krysi" — komedia muzyczna wg scen. J. Witlina w reż. B. Kilkowskiej. Wykonawcy: T. Bartosik, B. Rylska, K. Brusikiewicz, J. Fedorowicz, J. Bielenia, W. Kałuski, Z. Kęstowicz i inni oraz zespół baletowy. 23.35 — Śpiewa Helena Vondrackova.

NIEDZIELA, 17.III.1974

10.20 — Polska Kronika Filmowa. 10.30 — „Costa" — odc. VI — film St. Szwarc-Bronikowskiego. 11.00 — Piosenka dla ciebie. 12.05 — „Karajan dyryguje Beethovena". 13.15 — Z cyklu: „Przyroda polska". 13.30 — Estrada poetycka. 13.40 — Dla dzieci: „Złote wrota". 14.30 — „Teatr polski w XXX-leciu PRL" — teleturniej. 15.25 — W starym kinie — „Gdybym miał milion" — film archiwalny. 17.15 — Tele-Echo. 20.20 — „Szkoła uczuć" — odc. III film ser. prod. franc. 21.15 — „Jazz w domu Cerri" — włoski program rozrywkowy. 22.50 — Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 11.III.1974

17.35 — Program II proponuje. 17.45 — Sztuka portretu. 18.10 — Z cyklu: „Znaki zapytania" — „Pseudonim Skręt" — scen. i realizacja — M. i R. Wojcikowie. 18.50 — Estrada Literacka: — „Pejzaże prowincjonalne" — wybór wierszy — A. Lam. Reż. W. Siemion. Wykonawcy: D. Nagórna, E. Krakowska, J Duriasz i W. Siemion. Na flecie gra. E. Dastych-Szwarc, rzeźby St. Słoniny. 20.20 — Piosenki dla wszystkich — czechosłowacki program rozrywkowy. 20.45 — Organy Silbermana w Saksonii — dok. film prod. NRD. 21.35 — NURT — ekonomia — doktryny i programy polityczne.

WTOREK, 12.III.1974

17.05 — „Partnerzy" — program publ. 17.50 — Polski film dokumentalny — przed festiwalem w Zakopanem, w programie filmy: „Józef Mehoffer" w reż. B. Mościckiego, „Filateliści" w reż. K. Muchy. 18.35 — „Córeczka" — nowela filmowa w reż. E. i Cz. Petelskich. 20.20 — Z cyklu: „Młodość, talenty, pasje" — „Architekci" 20.50 — Józef Suk — Serenada S-dur w wyk. Czeskiej Ork. Kameralnej pod kier. Vaclava Talicha. 21.30 — Teatr TV: Jarosław Hasek „Szwejkowe przypowieści" w przekł. — P. Hulki-Laskowskiego w reż. — T. Worontkiewicza. Wykonawcy: J. Kłosiński, Al. Fogiel, K. Jaworski, Wł. Saar i inni (powtórzenie).

ŚRODA, 13.III.1974

16.50 — „Muzyka młodzieży świata". 17.20 — Paryska rewia na lodzie. 18.15 — Za kierownicą. 20.20 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej NRD — Belgia. 22.00 — NURT — pedagogika.

CZWARTEK, 14.III.1974

17.30 — Czytając „Polskę" — reportaż filmowy. 18.05 — Maurice Bejart — Człowiek XX wieku. 20.20 — Parada przebojów — program rozrykowy TV CSRS. 21.20 — „Pejzaż z bohaterem" — film fab. prod. polskiej.

PIĄTEK, 15.III.1974

17.20 — Kwadrans z czeską piosenką. 18.00 — „Blask czarnej świecy" — odc. III sensacyjnego filmu prod. NRD. 20.20 — „Daleki świat" — reportaż z Mato Grosso. 21.20 — NURT — filozofia.

SOBOTA, 16.III.1974

17.05 — „Militaria, obronność, nowoczesność". 17.35 — Poznański Chór Chłopięcy. 18.00 — „U podnóża Kilimandżaro" — dok. film. 20.20 — Twarze Teatru — Anna Lutosławska. 20.50 — „Warszawska Jesień — 1973". 22.25 — „Wczoraj szczere pole" — program rozrywkowy NRD.

NIEDZIELA, 17.III.1974

15.40 — Dla młodych widzów: „Przy kominku". 16.40 — „Koncert operowy". 17.20 — Z cyklu: „Świat, obyczaje, polityka". 17.50 — Filmy Ewy i Czesława Petelskich: „Drewniany różaniec". 20.20 — Tańce kaukaskie. 21.15 — Filmowe Studio Młodych.

UWAGA! Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

Święta zgoda przy ul. Kadłubka

A przychodni nie widać...

W NIEDUŻYM BUDYNKU Miejskiej Przychodni Rejonowej przy ul. Słowackiego od wczesnego ranka panuje ruch jak w ulu. Podczas kapryśnej aury, gdy nietrudno o przeziębienie, ściany zdają się trzeszczeć od natłoku kaszlących ludzi. Nic dziwnego — jest to przecież przychodnia dla wszystkich mieszkańców Niebuszewa, części Śródmieścia i Pogodna. W sumie — 70 tys. potencjalnych pacjentów. Aby dostać się do lekarza specjalisty trzeba wyjechać skoro świt na ul. Starzyńskiego. Szczęśliwy ten, kto tego samego dnia doczeka swej kolejki.

LECZ oto dwa lata temu pacjentom z Niebuszewa zaświtała nadzieja. Do planu inwestycyjnego lecznictwa włączono budowę nowej przychodni obwodowej w tej części miasta. Początek budowy przy ul. Kadłubka wyznaczono na maj 1972. W praktyce pierwsze roboty ruszyły we wrześniu tegoż roku. Oddanie obiektu do użytku powinno — zgodnie z planem — nastąpić w lipcu 1974. A zatem do końca prac pozostało niespełna 5 miesięcy. Niedawno zaniepokoił nas telefon:

— **Zobaczcie, co się dzieje na Kadłubka** — nalegał mieszkaniec Niebuszewa. — **Codziennie za płotem widać najwyżej dwóch robotników. Przed 2 miesiącami robota zastygła w miejscu...**

REPORTER udał się na plac budowy. To co zobaczył, zaskoczyło go niemile. Spodziewaliśmy się zastać wzniesiony już „surowy" budynek, ujrzeliśmy... mury ledwie na metr wystające z ziemi. Przyznajmy jednak — gwoli ścisłości, że na budowie coś się działo. Naliczyliśmy 8 pracujących murarzy.

— Najtrudniej wyjść z ziemi, czyli najgorsze mamy za sobą. Teraz już pójdzie łatwiej. Przecież tylko jedno skrzydło ma być piętrowe, a drugie to parterowy pawilon — uspokaja nas kierownik budowy SPBO-1 inż. Janusz Piotrowski. — Było mnóstwo kłopotów z piwnicami i to pochłonęło nam niemało czasu. Do 15 kwietnia zrobimy stropy nad piwnicą. Oczywiście nie ma mowy, aby skończyć do lipca, ale do końca roku oddamy obiekt na pewno. Zresztą w planie jest mowa o roku, a nie miesiącu...

Optymizm ten podziela w pewnej mierze inspektor nadzoru inwestora budynku, spółdzielni „Wspólny Dom", Zdzisław Januszewski:

— Rzeczywiście, w ostatnich miesiącach było krucho. Teraz jednak wierzymy, że robota ruszy pełną parą. W tym roku chyba jednak oddadzą ten budynek...

BUDOWĘ na ul. Kadłubka śledzą również z uwagą przedstawiciele miejskiej służby zdrowia — przyszłego użytkownika.

— Dotychczasowy przebieg robót budzi nasze najgorsze obawy — powiedział nam kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miejskiego dr B. Górny. — Według naszych obliczeń obecne zaawansowanie robót wróży 10-miesięczne opóźnienie. Bardzo chciałbym się mylić. Czy jednak uda się nadrobić zaległości?

A WIĘC dwa do jednego. Na razie przeważa zdanie optymistów. Oczywiście nie jesteśmy fachowcami i trudno nam ignorować wyjaśnienia (i solenne zapewnienia) specjalistów. Jakże tu jednak lekceważyć świadectwo własnych oczu? Obecny stan placu budowy wskazuje, że minęła ona ledwie półmetek, a przecież prace rozpoczęły się tu dobre półtora roku temu! Skąd zatem gwarancja, że na nowo ustalony termin — koniec br. — zostanie dotrzymany?

Układność i zgoda, jakie (przynajmniej od niedawna) zapanowały między wykonawcą — SPBO-1 a inwestorem — „Wspólnym Domem", stoi w wyraźnej sprzeczności z pesymistyczną oceną przedstawicieli lecznictwa. Ci ostatni mają aż nadto smutnych doświadczeń w tym względzie. Inwestycje służby zdrowia wciąż nie nabrały właściwego rozpędu. Plac budowy przy ul. Kadłubka to tylko jeden z przykładów. My jednak chcemy być optymistami. (ław)

W „Kosmosie"

Przegląd Filmów Trzydziestolecia

W JUBILEUSZOWYM roku 30-lecia PRL Woj. Zarząd Kin organizuje RETROSPEKTYWNY PRZEGLĄD FILMÓW POLSKICH. Zaprezentowanych zostanie 30 wyprodukowanych po wojnie filmów fabularnych. Będą one wyświetlane **w każdą niedzielę w kinie „Kosmos"** na seansach o godz. 16 i 18.30. Przegląd zostanie zainaugurowany dziś, w niedzielę, 10 bm. projekcją pierwszego filmu fabularnego zrealizowanego w Polsce Ludowej — **„Zakazanych piosenek".**

MINI—ANKIETA „KURIERA"

Czy Pan(i) lubi kibicować?

ZACZYNA SIĘ sportowy sezon. Rusza wiele ciekawych imprez, a przede wszystkim ligi w najpopularniejszej dyscyplinie — piłce nożnej. Zaczynają się więc emocje kibicowania. Może na ten temat „Kurier" przeprowadziłby swoją ankietkę? Z taką propozycją zwróciło się do nas kilku Czytelników. Prosimy bardzo. Pytanie naszej mini-ankiety: **czy Pan(i) lubi kibicować?**

Zdzisław LEŚNY — robotnik budowlany:

— Kibicowanie to najprzyjemniejsza rozrywka pod słońcem. Bardzo nudne byłoby życie bez możliwości oglądania zmagań sportowych, bez ligowych rozgrywek.

Feliks GRAD — rzemieślnik:

— Panie, toż to strata czasu i... nerwów. No, jeżeli np. ładna pogoda, mogę posiedzieć na świeżym powietrzu i popatrzeć, jak biegają lub skaczą. Ale przebywać parę godzin w dusznej sali na boksie? To absurd.

Waldemar GUDNIK — inżynier mechanik:

— Kiedyś lubiłem. Ostatnio znacznie mniej. Dlaczego? Bo nasza telewizja trochę przesadza częstując nas, zwłaszcza w niedziele, zbyt dużą dawką sportu. Po prostu „przejadło się".

Aleksandra BRADEJ — ekonomistka:

— Kibicować? Nie, to nie dla mnie. Wyjątkiem jest Wyścig Pokoju. Jak tu nie być za Szurkowskim?

Władysław WANAG — wiceprezes urzędujący MKS Pogoń:

— Nie wyobrażam sobie, abym jako wiceprezes i jeden z założycieli Pogoni, nie kibicował jej zespołom. Nie ma prawie niedzieli, żebym nie był na jednej lub nawet kilku imprezach.

Marian PATAŁA — pracownik umysłowy:

— Rola kibica, a więc tego stojącego z boku i przyglądającego się, nigdy mi nie odpowiadała. Zawsze wolę być uczestnikiem widowiska. Że to zbyt poważne rozważania, jak na mini-ankietę? A... to przepraszam.

Barbara MUZYK — pielęgniarka:

— Lubię kibicowanie, ale nie fanatyczne, jak to się u nas najczęściej zdarza.

Wacław WROŃSKI — kierowca:

— Na mecz pójść — pójdę, w telewizji obejrzeć — obejrzę. Ale płacić grube pieniądze np. za wyjazd na mecz za granicę — tego bym nigdy nie zrobił.

Genowefa BAS — pracownik umysłowy:

— Owszem, tak. Kibicuje cała nasza rodzina, a zwłaszcza mąż i... babcia. Szczególnie pasjonuje nas boks.

Kazimierz BRZEDNICKI — student:

— Lubię pokibicować. Ale nie w sporcie. Dlaczego pan się dziwi? Ostatnio np. kibicuję koledze, który „podrywa" bardzo ładną dziewczynę. A niedawno kibicowałem innemu, który rozpoczynał błyskotliwą karierę naukową. Nie o to chodzi? To zależy, co kto rozumie pod pojęciem kibicowanie. (TAWO)

Czas pracy w administracji terenowej

W ZWIĄZKU z wprowadzeniem 6 wolnych sobót w roku, czas pracy w urzędach terenowych organów administracji państwowej tj. w Urzędzie Wojewódzkim, urzędach powiatowych, miejskich, dzielnicowych, oraz miast i gmin w 1974 roku ustalony został następująco: poniedziałki i czwartki od godz. 8 do 17.30, wtorki, środy i piątki od godz. 8 do 15.30, a w soboty od 8 do 12.30.

Żmudne zakupy w Zdrojach

Zamknięte od... 17-tej

DUŻO WCZEŚNIEJ niż Dąbie swego „Pomorza", doczekali się mieszkańcy Zdrojów nowoczesnego samoobsługowego pawilonu spożywczego. A jednak po powrocie z pracy nadal robią podstawowe zakupy w maleńkim, ciasnym ale nieza wodnym sklepiku WSS „Społem" na przeciwległym rogu „krzyżówki". Każdego popołudnia zbiera się tu długa kolejka klientów.

Czyżby było to przywiązanie do starych, dobrych czasów, kiedy to w miejscu energdowskiego pawilonu rosła trawka? Otóż nie — **po prostu nowy SAM zamyka swoje podwoje już o godz. 17.**

Podobno sklep ten ma zbyt mały personel. Powód na pewno ważny, ale czyż nie znajdzie się jakieś wyjście z sytuacji. Można by na przykład zrobić przerwę w godzinach najmniejszego ruchu, po to by przedłużyć czas otwarcia sklepu do godz. 20. (ław)

Notatnik szczeciński

■ KLUB TATRZAŃSKI organizuje dziś atrakcyjną wycieczkę po Puszczy Bukowej. Zbiórka o godz. 9 na Basenie Górniczym, obok końcowego przystanku linii „7" lub „8".

■ KLUB b. Więźniów Oświęcimia przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Szczecinie zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystej akademii z okazji Święta Kobiet, połączonej ze spotkaniem koleżeńskim, dziś o godz. 17.30, w sali Klubu ZBoWiD przy ul. Wielkopolskiej 18.

■ W DZISIEJSZYM koncercie kameralnym przy świecach i kawie w Zamku wystąpi duet fortepianowy: Celina Monikowska i Jan Martini, Barbara Podczaska — sopran oraz Cecylia Kraszewska — fortepian. W programie m. in. pieśni Schuberta, Moniuszki, Rachmaninowa oraz utwory Debussy'ego, Szymanowskiego i Ravela. Słowo wiążące Zbigniew Pawlicki. Początek o godz. 18.

■ KOLEJNE spotkanie z cyklu „Studium Organizacji i Kierowania" odbędzie się jutro, 11 bm. o godz. 13, w Sali Anny Jagiellonki w Zamku. Wykład pt. „Nowe techniki audiowizualne a kształt społeczny audytorium kultury" wygłosi doc. dr Jerzy Kossak z PAN.

■ SEKCJA Tworzyw Sztucznych SIMP wspólnie z Kołem Zakładowym SIMP przy WZSI organizują pokaz kolorowych filmów produkcji NRF dotyczących tworzyw sztucznych. Pokaz odbędzie się w sali konferencyjnej WZSI przy ul. Powstańców Wlkp. 33/36, w poniedziałek o godz. 14. Wstęp wolny.

Odpowiedzi redakcji

Irena Lew. — Jeżeli mieszkanie jest zajmowane na podstawie przydziału kwaterunkowego, to po śmierci użytkownika przechodzi do dyspozycji władz lokalowych, które na zasadzie przepisów o publicznej gospodarce lokalami zadysponuje tym mieszkaniem. Sublokatorzy, niestety, nie mają do niego żadnych praw.

M. Kurek — O miejscu ustawiania znaków drogowych decyduje obecnie specjalna komisja przy Urzędzie Wojewódzkim. Jak poinformowano nas w Komendzie Ruchu Drogowego MO znak drogowy na al. Wyzwolenia obok ul. Mazowieckiej, usytuowany jest prawidłowo.

Rozgoryczona dwudziestolatka — Anonimowych listów nie publikujemy. Radzimy zwrócić się do dyrekcji WPG.

Okruchy szczecińskiej historii

Ostatni wielki „Holender"

JEGO basztową podmurówkę, potrzaskany dach i resztki skrzydeł widać dobrze z okna autobusu jadącego ulicą Mieszka I z Gumieniec do śródmieścia, nie gorzej — z okien wieżowców przy ul. Miłczańskiej. Choć mocno nadszarpnięty zębem czasu, wygląda majestatycznie i malowniczo na tle ściany cmentarnych drzew.

Nic dziwnego — to przecież **największy wiatrak w Polsce.** Nie wszystkim jednak ciekawskim uda się doń dojść, czy nawet zbliżyć. Już z dala ostrzegawczo ujadają psy. Wiatrak, wraz z małym domkiem i stodołą, to część gospodarstwa pana Franciszka Helpy.

— *Z „KURIERA"? Proszę wejść, zobaczyć. Tylko uwaga, bo schody niezbyt pewne...*

Wchodzę ostrożnie po spróchniałych, wyszczerbionych stopniach. Im wyżej, tym więcej śladów zniszczeń, zapomnienia. Dziury w podłodze, zeschłe szczątki nietoperzy, walające się resztki strzaskanego stropu. Serce młyna — potężne metalowe żarna najwidoczniej ktoś wyrwał brutalnie. Przy silniejszym powiewie wiatru drewniana oś skrzyp! żałośnie.

Ze szczytu przez szczeliny w poszyciu dachu roztacza się wspaniała panorama miasta i okolic. Zaledwie 15 metrów wysokości, a jakiż pyszny punkt obserwacyjny!

Czas jednak przerwać kontemplację, bo drewno trzeszczy ostrzegawczo pod stopami.

— *ZAMIESZKALIŚMY TU w 1952 roku — opowiada pan Helpa. — Zanim naprawiłem jako tako opustoszałą chałupkę, za schronienie służył nam wiatrak. Podobno — jak twierdzą pierwsi osadnicy w tej okolicy — jeszcze w 1948 roku był tu czynny młyn. Za moich już czasów przyszli ludzie z jakiegoś przedsiębiorstwa po złom. Wyrwali maszynerię i wywieźli. O, zrzucali ją tedy, stąd te dziury w podłodze... Potem chcieli za jednym zamachem rozebrać ściany na cegłę, ale wtedy już stanąłem okoniem. Reperowałem młyn żeby się nie zawalił. Parę lat temu konserwator zabytków kazał mi opuścić wiatrak bo to zabytek, więc odtąd nie tykam go palcem. Ale przecież do własnego obejścia wszystkich chętnych wpuścić nie mogę. Tu przecież odludzie. Bez psa ani rusz.*

— *Nie upieram się. Jeśli dadzą mi w zamian inne gospodarstwo, gdzie będę mógł — jak tu — hodować lisy, chętnie się przeniosę. Niechaj coś tu urządzą — muzeum albo klub. Szkoda, aby taki młyn rozleciał się ze starości.*

STARE SZTYCHY z XVIII wieku przedstawiają Szczecin z czterema wiatrakami na rubieżach grodu. Żaden z nich nie przeżył przestrzennej ekspansji miasta w XIX stuleciu. Podobny im, drewniany młyn (tzw. koźlak), trzyma się jeszcze w pobliskim Mierzynie. Ten jednak zbudowano już później.

WIATRAK gumieniecki stanął w 1830 roku. Był to naówczas najnowocześniejszy obiekt młynarski, rodem z Holandii. Murowany, solidniejszy i wydajniejszy niż starodawne „koźlaki". W początkach ub. wieku powstawało ich sporo w środkowej Europie. Wiele z nich przez długie lata konkurowało skutecznie z młynami parowymi. Jeszcze na kilka lat przed ostatnią wojną holenderskie skrzydlacze — sobowtóry młyna z Gumieniec mełły zboże we Wrocławiu i... Warszawie (słynny wiatrak Rutkowskiego). Szczeciński — funkcjonował najdłużej i jako jedyny z wielkich „Holendrów" przetrwał do dnia dzisiejszego.

CZAS jednak konsekwentnie robi swoje i jeśli pozostawimy szczeciński wiatrak własnemu losowi, za parę lat zamieni się niechybnie w rumowisko. Jego konserwacja pochłonie na pewno nieliche środki. Podobno interesują się nim, jako ewentualną siedzibą dla klubu, studenci, lecz koszty remontu przerastają ich możliwości finansowe. A może by tak urządzić w nim skansen młynarski?

„HOLENDER" z Gumieniec ostatkiem sił wygląda ratunku. Niechże więc wreszcie znajdzie się hojny wybawca... Bo jednak warto mieć w Szczecinie największy wiatrak w Polsce. (GŁ)

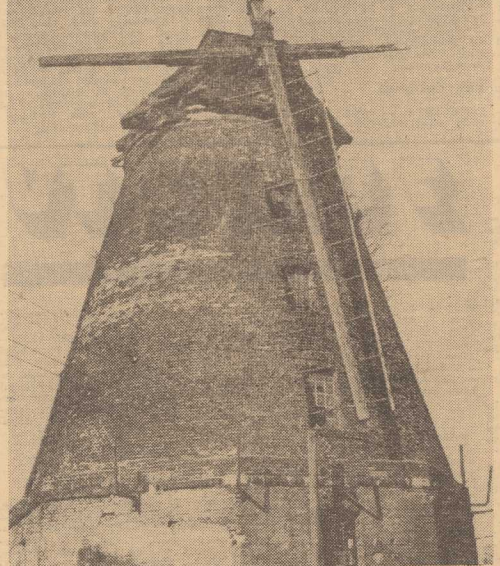

Fot. Z. Jodkowski

Co tydzień niesie?

DZISIAJ – miłośnikom piosenki tradycyjnej, polecamy recital **Jerzego Połomskiego.** Imprezy odbędą się w „Discoramie" o g. 14, 17 i 20. Dodatkową atrakcją będzie konferansjerka prowadzona przez **Irenę Dziedzic.**

WE WTOREK – radzimy wybrać się do kina. W „Colosseum" jest okazja obejrzeć, dziewiętnastą z kolei filmową adaptację znanej powieści Daniela Defoe pt. **„Przygody Robinsona Cruzoe".** Młodzież z pewnością zafascynuje się egzotyką, starsi zaś – w dziejach rozbitka odczytają filozoficzną parabolę sensu ludzkiego istnienia.

W PIĄTEK – proponujemy wystawę BWA na Zamku. Ekspozycja pt. **„Interpretacje"** obejmuje malarstwo, grafikę i rzeźbę współczesnych artystów polskich.

W SOBOTĘ – kupmy bilety na spektakl do Teatru Polskiego. Nowa komedia, która przed kilku dniami weszła do repertuaru, pt. **„Awantura w Chioggi"** będzie znakomitym odprężeniem psychicznym.